Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 17 — Katowice, czwartek 21-go stycznia 1932 r. — Rok 31

Prasa katolicka a Kościół.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd pisarzy katolickich, na którym J. Em. ks. kardynał Kakowski wygłosił dłuższe przemówienie, które przytaczamy w obszernem streszczeniu.

„Jako Pasterz stolicy Polski, witam z głęboką i szczerą radością przedstawicieli piśmiennictwa katolickiego, tak licznie zebranych ze wszystkich dzielnic Polski odrodzonej na pierwszym ogólnopolskim zjeździe. Zjazd ten w programie swym, jako naczelne zadanie, stawia powołanie do życia stałej organizacji pisarzy katolickich. Takiego zrzeszenia domagają się niezwykle doniosłe zadania i obowiązki, jakie mają spełnić katolicy uświadomieni w dobie bieżącej oraz liczne niebezpieczeństwa, zagrażające Kościołowi ze strony żywiołów bezwyznaniowych i antykatolickich.

W państwie o tak bogatych tradycjach religijnych, w państwie posiadającem olbrzymią większość obywateli katolików, wszystkie dziedziny życia prywatnego i publicznego powinny opierać się na podstawach wiary i etyki katolickiej, i prawodwstwo, i szkolnicwo, i wychowanie, rodzina, stosunki międzyklasowe, literatura, sztuka, prasa i t. d

Uświadamiać w tym kierunku szerokie warstwy społeczeństwa, przypominać obowiązki względem religji, podnosić dobroczyny jej wpływ na rozwój życia społecznego i narodowego, domagać się od przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, by czuwali nad przestrzeganiem zasad katolickich w życiu publicznem — oto wdzięczne i obszerne pole dla pracy pisarzy katolickich.

Prasa codzienna i perjodyczna, książka naukowa, powieść, nowela, poezja, sztuka, teatr, film — wszystkie te dzieła ducha, myśli i serca ludzkiego winny w swoim zakresie apostołować i współdziałać z Kościołem i duchowieństwem w pogłębianiu i rozwoju życia katolickiego w społeczeństwie.

Nie mniej doniosłe zadanie pisarzy katolickich — to obrona Kościoła, oraz naszych tradycyj i ideałów religijnych i narodowych przed napaściami i przewrotną działalnością masonerji, wolnomyślicielstwa, radykalizmu i sekciarstwa, które panoszą się i krzewią w Polsce, korzystają z wybujałej wolności. W imię źle zrozumianej wolności sumienia domagają się u nas wrogowie Kościoła coraz natarczywiej ślubów cywilnych i rozwodów, szkoły bezwyznaniowej, laicyzacji naszego ustawodawstwa i rozdziału Kościoła od państwa. W imię fałszywie pojętej wolności słowa, szerzy się u nas najbardziej karygodne oszczerstwa i napaści w pewnych odłamach prasy na religję katolicką, na Stolicę Świętą i na episkopat; przez palce patrzy się na propagandę literatury pornograficznej i sztuk teatralnych, ośmieszających katolicyzm, papiestwo i moralność chrześcijańską. Wreszcie w imię wolności stowarzyszeń żądają dziś legalizacji jak najbardziej szkodliwych dla kraju sekt i instytucyj niezgodnych z moralnością chrześcijańską.

Całemu temu ruchowi, zwalczającemu wiarę katolicką, Kościół i nasze tradycje, pomagają czynniki międzynarodowe wrogie nie tylko Kościołowi, ale i państwowości polskiej.

Żywioły katolickie, zwłaszcza we Francji, Belgji, Holandji i w Niemczech, za pomocą dobrze zorganizowanych zespołów działaczy i pisarzy katolickich energicznie przeciwdziałają wszelkim zakusom propagandy antykatolickiej i bezwyznaniowej.

Cóż myśmy w tym kierunku uczynili? Niestety, u nas do ostatnich czasów ciężar prasy katolickiej spoczywał przeważnie na barkach hierarchji kościelnej, która broniła, jak mogła, zagrożonych szańców i placówek życia religijnego i katolickiego. Przyznać należy, że w tej pracy brali też doniosły udział świeccy działacze i pisarze katoliccy.

W dobie obecnej, z pomocą Bożą, rozpoczynamy nowy okres publicznej pracy katolickiej, okres działalności zorganizowanej pod sztandarem Akcji Katolickiej. Akcja ta, zwana apostolatem katolików świeckich, oddała już wielkie usługi w Polsce na terenie pracy społecznej i charytatywnej, oraz w dziedzinie obrony prawd Kościoła i religji. Odczuwa się jednak dotkliwie w tej pracy brak przedstawicieli piśmiennictwa katolickiego. Bez ich żywego i energicznego udziału Akcja Katolicka, obejmująca w myśl swych założeń całokształt życia publicznego i prywatnego katolików, nie może spełnić należycie swego szczytnego zadania: „odnowienia wszystkiego w Chrystusie". To też niewątpliwie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Pisarzy Katolickich poweźmie jednomyślnie szereg odpowiednich uchwał w tych sprawach. Na niektóre z nich chciałbym zwrócić baczniejszą uwagę.

Zkolei nakreśla dostojny mówca, w jakich ramach powinna ta współpraca toczyć się, by wydała zbawienne wyniki.

Godne uwagi są znamienne słowa, wypowiedziane przez Ojca Św. Piusa XI do dziennikarzy, obecnych przy poświęceniu watykańskiej wystawy misyjnej: „Wy jesteście olbrzymią potęgą, ale z tego właśnie względu macie też olbrzymią odpowiedzialność. Błogosławię waszą potęgę jak i odpowiedzialność. Pierwszą dlatego, abyście jej zawsze używali w dobrych celach, drugą zaś dlatego, abyście zawsze mieli zadowolenie, że tej potęgi użyliście dobrze".

I ja również dziś błogosławię olbrzymią odpowiedzialność pisarzy katolickich w Polsce odrodzonej i wzywam gorąco, by w dobie obecnej odważnie bronili zagrożonej świętości rodziny polskiej i sakramentu małżeństwa przed atakami wrogów wiary i moralności.

Życzę błogosławieństwa Bożego w pracach Zjazdu i owocnych wyników obrad."

Obłędne plany Niemców wytrzeźwiły Francję.

Paryż. Pierwsze po świętach posiedzenie izby francuskiej odbyło się dzisiaj w atmosferze wyjątkowo zapalnej. Nieobecność Brianda na ławach ministerjalnych rozżarzyła do biała namiętności lewicy. Wśród centrum zaś i prawicy odczuwało się zaniepokojenie, wywołane stanowiskiem Niemiec w sprawach odszkodowań, rozbrojenia i rewizji traktatów. Zdarzyło się po raz pierwszy, że nietylko w deklaracji ministerjalnej **najsilniejszy akcent położono na konieczność uszanowania międzynarodowych zobowiązań i podpisów,** lecz także obydwaj przewodniczący senatu i izby, Lebrun i Bouisson, z równą siłą podkreślili **nienaruszalność praw francuskich do odszkodowań, jako obowiązek narodu wobec poległych pokoleń i wobec pokoleń przyszłych. Bezprzykładne zachowanie się Niemiec, coraz częstsze groźby rzucane z Berlina, wprost w twarz aljantom, zaczynają budzić we Francji świadomość o grożącem niebezpieczeństwie we wszystkich warstwach społecznych.**

Dzisiaj hrabia D'Ormesson w „Europe Nouvelle" pisze: **„Nie sposób już dłużej tolerować kłamstw niemieckich i obłudnych manewrów,** obliczonych na onieśmielenie Francji". Istotnie w Berlinie zaczynają rozlegać się głosy poważnych polityków i finansistów, twierdzących, że Francja już zbyt wiele wydrenowała pieniędzy z Niemiec i że należy teraz zażądać od nich zwrotu sum nielegalnie pobranych. Właśnie w tym duchu przemawiali ubiegłej niedzieli były min. skarbu Bawarji, v. Schmetze oraz przywódca grupy „Deutsch Nationale" Reichstagu, pos. Oberfohren.

Liczni Francuzi, którzy ostatnio wrócili z Berlina i wrócili wprost oszołomieni psychozą rewanżową, psychozą rewolty wobec aljantów i traktatów, z jaką spotkali się we wszystkich kołach politycznych i wszystkich klasach społecznych. Niezależnie od żądania skreślenia odszkodowań, niezależnie od żądania dowolnego zbrojenia się, **Niemcy przygotowują wielką ofensywę przeciwko Polsce.** Wiceprezes partji Hugenberga, Quaartz, oświadczył oficjalnie w imieniu tego ostatniego pewnemu wybitnemu dziennikarzowi francuskiemu: **„Jeżeli wy, Francuzi, chcecie mieć pokój na zachodzie, to musicie nam pozostawić wolne ręce na wschodzie** tertium non datur. Odebraliście nam kolonje, niedopuszczacie anschlussu, obwarowujecie się nad Renem, a więc pozostaje nam tylko droga ekspansji na wschód i żadna siła nas od tego nie odwróci

Wojna Niemców z masłem polskiem.

Berlin. Nowe cło na masło, które ma wejść w życie w bież. tygodniu, przynosi zróżniczkowanie stawek celnych od 50 do 170 marek za 100 kg. W myśl uregulowania, zawartego w trakcie handlowym niemiecko-fińskim, dotychczasowa stawka celna 50 marek na kontyngenty po 5000 ton obowiązywać będzie nadal w stosunku do tych państw, których waluta pozostała ustabilizowana i które w stosunku do Niemiec posiadają klauzulę największego uprzywilejowania (np. Holandja, Łotwa, Estonja, Rosja). Dla państw, do których odnosi się wprawdzie klauzula największego uprzywilejowania, których waluta jednak uległa załamaniu (Danja) naznaczony zostaje na ilości kontyngentowe dodatek w wysokości 36 marek, a więc cło wynosić ma 86 marek. Powyższa stawka działać będzie bezwzglednie prohibicyjnie z uwagi na niskie ceny w Niemczech. Jeszcze bardziej prohibicyjnie działać będą stawki celne, przewidziane dla przywozu poza ramami kontyngentów 5000-tonowych. Tu przewidziana jest stawka 100 marek, podczas gdy dla masła z krajów z osłabioną walutą pobierane ma być cło 136 marek. Natomiast masło, pochodzące z krajów, z któremi Niemcy nie posiadają traktatów handlowych **(Polska,** Nowa Zelandja, Australja i Kanada) **płacić ma cło „bojowe" w wysokości 170 marek. Że powyższe uregulowanie zwraca się specjalnie przeciw Polsce, nie zaś przeciw Nowej Zelandji lub Australji, jest oczywiste.**

Wet za wet.

Kopenhaga. Ostatnie niemieckie zarządzenia celne, skierowane m. in. przeciw importowi masła duńskiego, wywołały w sferach gospodarczych Danji żywe poruszenie. Dzienniki z „Dagens Nyheter" na czele domagają się natychmiastowego wypowiedzenia traktatu handlowego z Niemcami.

Anglja broni swego węgla.

Londyn. Prasa angielska, omawiając ostatni dekret celny rządu Rzeszy, — stwierdza, że skierowany jest on przedewszystkiem przeciwko Anglji. „Morning Post" donosi, że angielskie koła właścicieli kopalń starają się wpłynąć na rząd w kierunku wydania odwetowych zarządzeń celnych.

Jubilat Polak w Ameryce.

Bufallo. Jeden z najwybitniejszych Polaków w Ameryce, dr. Franciszek Fronczak, obchodzi obecnie srebrny jubileusz swego urzędowania na stanowisku komisarza zdrowia miasta Buffalo. Na ręce jubilata nadeszły setki depesz gratulacyjnych.

TELEGRAMY.

Irena Kosmowska na wolności.

Warszawa. Skazana na 6 miesięcy więzienia prawomocnym wyrokiem za przemówienie, wygłoszone w okresie przedwyborczym b. posłanka Irena Kosmowska została wczoraj przez p. prezydenta Rzplitej ułaskawiona.

Co myśli Kościół o stygmatyczce z Konnersreuth.

Berlin. Dziennik „Reichspost" podaje według organu katolickiego „Maasbode" o wyniku dochodzeń inkwizytora papieskiego, ks. prof. Gemeli, wydelegowanego do Konnersreuth, miejscu zamieszkania sławnej stygmatyczki Teresy Neumann. Osoba ks. Gemeli, znanego autora dzieł z dziedziny filozofji i psychologji, **daje kompletną gwarancję, iż** orzeczenie jego w tej sprawie opiera się na naukowej podstawie.

Po dokładnem zbadaniu Teresy Neumann **nie stwierdził on żadnych objawów histerji i oświadczył, że tego rodzaju stan psychiczny, jak u niej, nie daje się objaśnić w sposób naturalny.**

Nie mają odwagi ukarać go...

Berlin. Niemałą sensację stanowił w Berlinie fakt, że przed jednym z tamtejszych sądów **stanął znany przywódca Adolf Hitler** w towarzystwie naczelnego redaktora jednego ze swych pism, dr. Lipperta jako oskarżony o zniesławienie przez jednego ze swych dawnych podkomendnych, a mianowicie kapitana w stanie spoczynku, Stennesa. Przybycie Hitlera do sądu ściągnęło tam znaczne tłumy jego zwolenników, nie brakło wiwatów i innych manifestacyj, prawdziwą sensacja był natomiast fakt, że **sąd po przewodzie uwolnił Hitlera od winy i kary**, a zasądził jedynie dr. Lipperta na 300 mk. grzywny. Tak to teraz wyrokują sądy niemieckie.

Chińscy korsarze obrabowali okręt amerykański i uwiedli pasażerów.

Londyn. W ujściu rzeki Jan-Tse-Kjang banda piratów chińskich napadła parowiec amerykański „Tuscarora". Okręt był ostrzeliwany ogniem kulomiotowym, od którego **zginęły dwie osoby, a kilka zostało rannych.**

Atak na łodziach doprowadził do opanowania parowca. **Bandyci obrabowali podróżnych z klejnotów i pieniędzy, zabrali wszystkie bagaże i uprowadzili siedem osób, w ich liczbie kapitana okrętu.** Zapowiedzieli przytem, **że wydanie jeńców nastąpi po złożeniu okupu w wysokości 20 tysięcy dolarów od osoby.**

Napad ten wywołał w Szanghaju istny popłoch. Żegluga na rzece Jang-Tse-Kjang powoli zamiera. Z Szanghaju wyruszyła w pościg za bandytami kanonierka amerykańska „Macao".

Echa procesu przeciw „centrolewowi" na posiedzeniu sejmu.

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie sejmu było silnie naładowane elektrycznością i wszyscy niecierpliwie oczekiwali chwili obrad nad wniesionym przez partje opozycyjne wnioskiem nieufności dla rządu.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw oraz po przyjęciu szeregu projektów ustaw umów międzynarodowych, a m. in. umowę o ułatwieniach w komunikacji kolejowej między Prusami a innem państwem przez terytorjum polskie, przystąpiono do wniosku opozycji. Na trybunie sejmowej jako pierwszy mówca pojawił się socjalista Żuławski. Przemówienie jego przerywane było raz poraz burzą protestów większości sejmu. Mówca, **poświęcając uwagę procesowi** przeciw centrolewowi, stwierdza, że o sentencji wyroku na posłów wiedział już na dwa dni przed jego ogłoszeniem. Oświadczenie to wywołuje na ławach poselskich wielką burzę.

Nie mniej ostre przemówienie poświęcił tej sprawie poseł Trąmpczyński z kl. narodowego. Posunął się on nawet do postawienia zarzutu, że niezawisłość sądów jest wątpliwa. Z zastrzeżeniami również odnosi się on do Najwyższego Sądu.

Z zarzutami posłów wymienionych polemizował poseł Miedziński, który stwierdza, że opozycja domagała się sądu dla oskarżonych, a skoro sąd ten odbył się i wydał wyrok skazujący, to znów się to partjom nie podoba. Poseł Żuławski oświadczył, że dowiedział się od jednego z posłów o wyroku na parę dni przed ogłoszeniem go. Zapytany jednak o nazwisko swego informatora, nie umie go wyjawić, gdyż wziął plotkę za rzeczywistość. — W głosowaniu wniosek o wyrażenie nieufności dla rządu przepadł większością głosów. Następne posiedzenie sejmu zwołane zostało na nadchodzący piątek.

Na hitlerowskich manewrach polała się krew.

Berlin. Na przedmieściu Essen, powracająca z ćwiczeń polowych bojówka hitlerowska zaatakowała grupę komunistów. Podczas wymiany strzałów jeden komunista został zabity, trzech odniosło rany. Pozatem ranny jest jeden hitlerowiec. W Kaulsdorfie pod Berlinem odbywały się wczoraj manewry lokalne organizacji hitlerowskiej. Wszyscy uczestnicy występowali w mundurach. Do przesyłania rozkazów posługiwano się aparatem optycznym, stosowano pozatem gwizdki i trąbki. Ćwiczenia te ściągnęły wielki tłum widzów, którzy ustosunkowali się wrogo do bojówki. Nastąpiło krwawe starcie. Kilka osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Międzynarodowa szajka włamywaczy wpadła w ręce policji.

Berlin. Policji berlińskiej udało się ująć szajkę międzynarodowych przestępców, na której rachunku zapisany jest szereg zbrodni w Warszawie, Londynie, Brukseli i Kłajpedzie.

W poszukiwaniu sprawców włamania do urzędu podatkowego w Essen, policja wpadła na trop szajki, sprzedającej znaczki stemplowe, których w Essen **skradziono na sumę 350.000 mk.** W jednej z kawiarń przytrzymano 4 członków szajki, przy których znaleziono fałszywe paszporty austrjackie, belgijskie i luksemburskie.

Jeden z aresztowanych Motele Schwarz, Rosjanin, lat 33, występujący jako Moritz Hopmann, **podejrzany jest o popełnienie morderstwa w Warszawie** i dokonanie włamania do sklepu jubilerskiego w Londynie oraz sklepu futrzanego w Brukseli. Drugi, Moritz Glücksmann, również Rosjanin, lat 34, podejrzany jest o współudział w tych samych zbrodniach.

Następnym z aresztowanych jest 36-letni Josef Gerstman, podający się za Herszmana z Rosji, ostatnim 39-letni Stanisław Pfeifenkopf z Warszawy.

O wydanie Schwarza i Gerstmana zabiega dyrekcja policji w Brukseli. Obecnie policja poszukuje piątego członka bandy Moritza Katza.

Pfeifenkopf aresztowany został na dworcu w Görde. Znaleziono przy nim skradzionych w Essen **znaczków na sumę 150.000 marek.**

Banda ma również na sumieniu obrabowanie banku rolniczego w Tylży.

Metal zapalił się od wody.

Oslo. W miejscowości Vatheim (Norwegja) spłonęła wczoraj w nocy fabryka chemiczna. Pożar powstał wskutek powodzi. Woda, przedostawszy się do magazynów z metalicznym sodem, wywołała samozapłonienie i wybuch wodoru. **Wyleciał w powietrze budynek fabryczny, następnie dwa magazyny. Serja wybuchów trwała przeszło godzinę.** Spłonęły prócz tego wielkie składy drzewa. **Straty przekraczają miljon koron.**

Budapeszt mówi o Ottonie.

Budapeszt. Przedwczoraj późnym wieczorem rozeszły się w Budapeszcie pogłoski, jakoby syn ekscesarzowej Zyty, arcyksiążę Otto, **przybył miał tam** w towarzystwie przywódcy legitymistów austrjackich, płk. Wolffa. Pogłoska ta wywołała wśród mieszkańców Budapesztu prawdziwą psychozę. Mówiono powszechnie, że Otto zajechał do hotelu Ritz, inni twierdzili, że zamieszkał w pałacu arcyks. Józefa. Redakcje pism zasypywane były przez całą noc zapytaniami telefonicznemi. Pismo poniedziałkowe „Magyar Hetfö" donosi na podstawie informacyj od wybitnych osobistości politycznych, jakoby Otto miał przybyć **rzeczywiście do Budapesztu, jednak** tylko w przejeździe. Koła oficjalne zaprzeczają wszystkim tym pogłoskom.

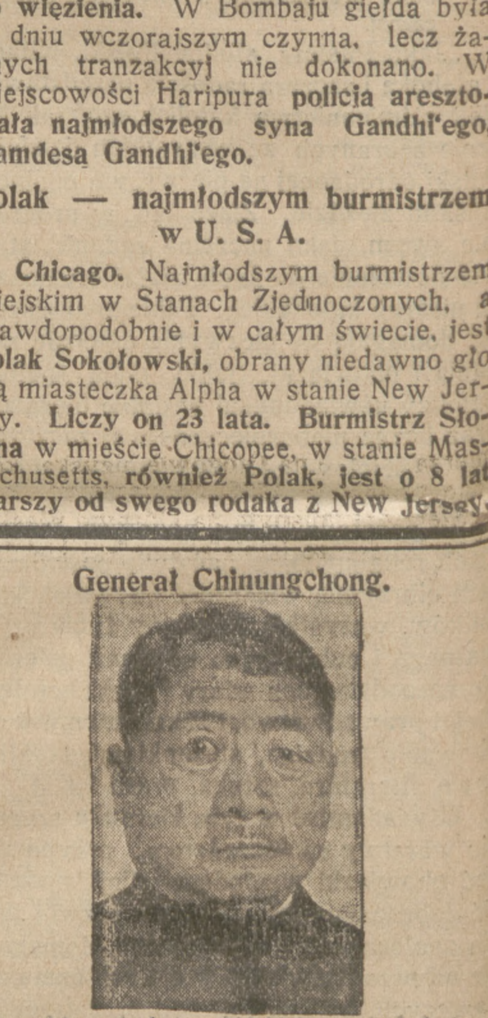
Sądy angielskie krótko załatwiają się z powstańcami.

Londyn. W Bombaju policja urządziła wczoraj walną obławę na posterunki bojkotowe t. zw. gwardji kongresu, czuwające przed wejściami do sklepów. Aresztowano kilkudziesięciu młodzieńców, których natychmiast stawiono przed sądem. Rozprawa trwała zaledwie 20 minut. **Wszystkich oskarżonych skazano na 6 miesięcy obostrzonego więzienia.** W Bombaju giełda była w dniu wczorajszym czynna, lecz żadnych tranzakcyj nie dokonano. W miejscowości Haripura **policja aresztowała najmłodszego syna Gandhi'ego, Ramdesa Gandhi'ego.**

Polak — najmłodszym burmistrzem w U. S. A.

Chicago. Najmłodszym burmistrzem miejskim w Stanach Zjednoczonych, a prawdopodobnie i w całym świecie, jest **Polak Sokołowski,** obrany niedawno głową miasteczka Alpha w stanie New Jersey. **Liczy on 23 lata. Burmistrz Stonina** w mieście Chicopee, w stanie Massachusetts, **również Polak, jest o 8 lat starszy od swego rodaka z New Jersey.**

Generał Chinungchong.



Inspektor piechoty chińskiej przyjechał do Berlina na przeszkolenie.

Spuścizna po kumotrze Walentym.

10) (Ciąg dalszy.)

— Już, co prawda, nie wypiłeś ani razu sam, boś sobie grosza na to żałował, ale zawsze z Walentym z jego fundacji. Przez ciebie i do grobu poszedł, bo mu wódka nie służyła. Przez ciebie i mienie jego licytują, a chcesz jeszcze co zadrapać z jego spuścizny! — wygadywali wszyscy na szewca.

— Ja bo, niechwalący się, byłem przyjacielem nieboszczyka, ale nie dla gorzałki, bo jej przecie nie pijam wcale, jeno tak z serca — rzekł gajowy Wronka.

— Nie pijesz wódki, ale ci piwo i arak fundował — zakrzyczeli drudzy.

— Fundował bo chciał. Przecież wrogom nikt nie funduje, tylko przyjaciołom — tłumaczył się gajowy.

— Oj, będzie zwada! — mruknął Rzepecki.

— Proszę was, uspokójcie się, gdyż inaczej odejdę, nie powiedziawszy nic — rzekł Mroczek.

— Słuchajmy, słuchajmy! — rzekli wszyscy.

— Otóż gdy byłem wezwany do umierającego i pozostałem z nim sam, świętej pamięci Walenty odezwał się do mnie temi słowy:

„Ciężko mi schodzić z tego świata bom żył nieoględnie, nie patrzyłem na jutro. Zamiast zabezpieczyć sobie o ile można przyszłość, zostawiam im mienie obdłużone, zmarnowane, i troska gniecie me serce, gdy pomyślę, że dzieci pokutować będą za moje winy. A więc błagam was, sąsiedzie i kumotrze, o jedną łaskę. Mam ja tu w mieście kilku przyjaciół serdecznych. Często mi się oświadczali ze swoją życzliwością, przemów więc do nich i powiedz, że polecam im swoje dzieci i błagam, aby im podali rękę w razie potrzeby."

— **Takie więc były ostatnie słowa umierającego, taka jego wola, którą spełniam dzisiaj.** Zostawił wam pamiątkę po sobie, zostawił wam spuściznę, a tą spuścizną są jego dzieci...

Cicho było w całej szynkowni, wszyscy milczeli.

Stary więc począł dalej mówić:

— Dziś nadeszła sposobność okazania, żeście byli prawdziwymi przyjaciółmi nieboszczyka. Mienie jego dzieci wystawiają na sprzedaż przez licytację za długi, powinniście więc wspólnemi siłami podratować je pomocą sierotom, dać im pożyczkę...

Znowu Mroczek zamilkł, czekając od obecnych jakiej odpowiedzi. Wszyscy jednak milczeli. Nawet gadatliwej Wronkowej język uwiązł między zębami.

— Pytam się więc, czy przyjmujecie spuściznę po swoim przyjacielu i czy chcecie pomóc sierotom? — powtórzył niecierpliwie Mroczek.

Miechowski spojrzał po wszystkich, poskrobał się w łysinę i rzekł:

— Należy się, co prawda, ale niechaj ratują cudze dzieci tacy, którzy swoich nie mają.

— Pewno ci, co swoich nie mają, będą na cudze pracowali! — zawołała teraz z przekąsem Wronkowa. — Tacy tem bardziej muszą sobie na stare lata coś uciułać, bo się nie mają na kogo oglądać.

— Nie ma na to wymówki — rzecze Mroczek. - Na wszystkich ludziach spoczywa obowiązek wzajemnego ratowania się w potrzebie. Co dziś jednego, to samo jutro spotyka drugiego; podasz ty rękę, podadzą i tobie. Zresztą nie chodzi tu o wiele. Niech wszyscy złożą się potrochu, to zbierze się tyle, ile potrzeba na zapłacenie długu.

— Gdybym miał tobym się nie wymawiał — rzekł szewc Klapkiewicz.

— Człowiek jak zarobi te parę rubli to sam nie wie, gdzie je wrazić; w domu tyle gąb do żywienia! — biadał stolarz Świdroń.

— Niechaj dają ci, co mają gospodarstwo, grunta; ale człek na służbie, pensja ledwo mu na buty starczy — rzekł gajowy.

— Ha, cóż my winni, że nieboszczyk był taki nieoględny! Nam dobrego nie zrobił i siebie zgubił. Trudno, żeby my ciężar mieli brać na swoje ramiona — rzekł Rzepecki.

Mroczek popatrzył na nich i pokiwał głową.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 21 stycznia.

Św. Agnieszki, pan. męczenniczki.

Św. Mainrada, pust. męczennika.

Św. Epifanjusza, biskupa, wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Jarosława.

Jutro piątek, 22 stycznia: Św. Dominika opata.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 7,33;	o godz. 16,18.
Księżyca	o godz. 13,29;	o godz. 6,33.

*

Z historji śląskiej.

21 stycznia. 1675. Jan III. Sobieski wystawił hrabiemu Oppersdorffowi na Głogówku dokument dotyczący przywileju solnego. — **1922.** Zgon J. Świątobliwości Ojca św. papieża Benedykta XV. wybranego na papieża 3 września 1914. Urodził się 21 list. 1854.

*

W roku: 1498. Miasto **Bytom** na G. Śląsku przechodzi na własność księcia Jana na Opolu, Głogówku i Raciborzu. **1498.** Biskup Jan Roth z Wrocławia wydał zakaz przyjmowania kanoników Polaków do kapituły. — **1499.** Zygmunt naj młodszy syn Kazimierza, został księciem **na Głogowie.** — **1499.** Spalił się klasztor OO. Franciszkanów **w Raciborzu.** — **1504.** Zygmunt Jagiellończyk margrabią Dolnych Łużyc. — **1504.** Konsekracja nowego kościoła **w Gliwicach.** której dokonał bisk. wrocławski Jan IV Turzo, 28-my biskup wrocławski. Rządził diecezją od 1501 do 1520 roku. — **1505.** W tym roku już był kościół św. Barbary **w Strzelcach.** — **1505.** Zygmunt Jagiellończyk, margrabia Dolnych Łużyc, został zamianowany namiestnikiem całego Śląska. W tym samym roku zaprowadził lepszy pieniądz na Śląsku. — **1506.** Zygmunt, najmłodszy syn Kazimierza, książę na **Głogowie,** uzyskał koronę polską. — **1506.** Najstarszym kościołem drewnianym na Górnym Śląsku obecnie jeszcze istniejącym, jest kościół św. Wacława **w Pniowie.** Dzwony noszą daty 1511 i 1545. — **1506.** W początku grudnia umarł Jan IV, książę raciborski.

— **Ochrona przed bezwzględnością egzekutorów.** Pragnąc uchronić warsztaty rolne przed kompletną ruiną, ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik ograniczający swobodę działania egzekutorów i komorników, którzy niejednokrotnie przez swą bezwzględność rujnowali dłużników nie przynosząc przytem żadnej prawie korzyści wierzycielowi, który z uzyskanych sum opłacał tylko liczne koszta manipulacyjne.

Nowy okólnik podciąga pod pojęcie nieruchomości wszystkie maszyny rolnicze i ten inwentarz żywy, który konieczny jest dla normalnego funkcjonowania gospodarstwa. Iwentarze te nie mogą być zajmowane bez względu na to, czy są własnością właściciela gospodarstwa, czy też tylko dzierżawcy.

Poza temi wyjaśnieniami okólnik zaleca, aby do egzekucji doprowadzać tylko, gdy istnieje możliwość zaspokojenia pretensji wierzyciela, zakazuje zaś bezcelowego rujnowania gospodarstw. (Tr)

— **Ze Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych.** Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych jest w trakcie opracowyw. memorjału, który przedłożony będzie w ministerstwie rolnictwa wskutek konieczności przedsięwzięcia akcji ratunkowej dla gospodarstw ogrodniczych.

Kryzys ogrodnictwa jest o wiele silniejszy niż kryzys w rolnictwie, chociaż zaznaczył się później, bo dopiero w roku 1931. Na siłę jego bowiem oprócz ogólnego kryzysu wpłynęła klęska elementarna, za jaką uznać należy zimę 1929. roku, kiedy to sady ogromnie od mrozów ucierpiały. (Terol).

— **Dalsza pomoc dla bezrobotnych.** Dowiadujemy się z urzędu emigracyjnego, iż robotnicy Polacy zatrudnieni we Francji, którzy powracają do kraju z powodu panującego tam bezrobocia mogą ubiegać się we właściwym urzędzie pośrednictwa i opieki nad wychodźcami o uzyskanie zasiłku z funduszu bezrobocia.

Celem korzystania z zapomogi powracający robotnik winien jednak zaopatrzyć się w dowody o zwolnieniu z pracy, w których musi być podany czas trwania ostatniego zatrudnienia. Dowody te winny być poświadczone przez konsulat polski lub przez właściwą władzę administracyjną. (Terol).

Robotnicy energicznie protestują przeciw wypowiedzeniu pracy.

W związku z prowokacyjnem wystąpieniem przemysłowców przez wywieszenie na kopalniach i w hutach obwieszczenia, w którem wypowiedziano całym załogom pracę na dzień 31 stycznia b. r., narzucając zarazem załogom nowe warunki płacy, odbyły się liczne zebrania załogowe, na których **uchwalono ostro zaprotestować przeciwko samowoli przemysłowców oraz bezkarnemu deptaniu przez nich obowiązujących ustaw socjalnych, zawierających prawa robotników.** Jak wielkie jest rozgoryczenie wśród robotników, najlepszym dowodem są **protesty załóg kopalni „Wirek“ w Kochłowicach i kopalni „Wujek“ w Brynowie** pod Katowicami.

W dniu 16 b. m. odbyło się zebranie załogowe na **kopalni „Wirek“**, na którem odzywały się głosy: **„damy im podpisy, ale helmiskiem“.** Protest swój ujęła załoga w następującej rezolucji: „Załoga kopalni Wirek na zebraniu załogowem dnia 16 bm., potępia prowokacyjną taktykę pracodawców i nie uznaje ogłoszenia zarządu kopalni z dnia 16 bm. o obniżce zarobków o 21%. Uznajemy tylko umowy zawarte w imieniu naszem przez związki zawodowe. Od władz domagamy się, ażeby zmuszono pracodawców do natychmiastowego odwołania tego ogłoszenia.“

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie załogi **kopalni „Wujek“.** Po wysłuchaniu referau i przedstawieniu w d. 15 bm. przez zarząd kopalni obwieszczenia, zapowiadającego wydalenie wszystkich robotników, uchwalono ostro zaprotestować przeciwko samowoli przemysłowców. Protest, przyjęty przez zebranych jednogłośnie, potępiający pogwałcenie przez przemysłowców przepisów o demobilizacji gospod., brzmi: „Załoga protestuje energicznie przeciwko ogłoszonemu lokautowi, który prowokuje warstwy robotnicze w niesłychany sposób. Załoga zwraca się z apelem do miarodajnych czynników, aby zapobiegły dalszemu prowokowaniu robotników przez przemysłowców tem więcej, że wypowiedzenie nastąpiło bez zgody p. komisarza demobilizacyjnego i pominięto prawa o radach zakładowych, zaś w sprawach płac umowy mogą być zawarte tylko ze związkami zawodowemi, a nie poszczególnymi robotnikami. Załoga oświadcza, że nie będzie wcale reagować na ogłoszony lokaut, bo wypowiedzenie pracy nastąpiło **bezprawnie i niezgodnie z obowiązującemi przepisami demobilizacyjnemi, stanowiąc li tylko prowokację w stosunku do robotników kopalni węgla.“**

Konferencja u komisarza demobilizacyjnego.

W środę przed południem sekretarz p. **Derejczyk** z Związku Związków Zawodowych (Federacja Pracy) **odbył konferencję z komisarzem demobilizacyjnym p. Maskem przy współudziale inżyniera p. Seroki.** Na tejże konferencji p. Derejczyk przedstawił żądania robotników, wysunięte na zebraniach załogowych w ubiegły wtorek.

Robotnicy domagają się nacisku ze strony komisarza demobilizacyjnego i władz na pracodawców celem zdjęcia prowokacyjnego obwieszczenia na wszystkich kopalniach i hutach.

Komisarz demobilizacyjny oświadczył, że wyśle **ostry protest do pracodawców z żądaniem natychmiastowego zdjęcia tychże obwieszczeń.** O ile pracodawcy nie zastosują się do rozporządzenia komisarza demobilizacyjnego, na tenczas **cała odpowiedzialność spada na nich.**

Związek Związków Zawodowych ze swej strony **ostrzega tak pp. pracodawców jak i władze państwowe, że o ile nie zdejmą obwieszczenia do 22 bm., to nie biorą odpowiedzialności za dalsze następstwa,** jeżeli robotnik zastosuje się do ostatniego punktu obwieszczenia, że ma osobiście zgłosić się u kierownika danej kopalni, że nie zgodzą się na żadną obniżkę zarobków. Te osobiste zgłoszenia mogą wykorzystać żywioły komunistyczne i niektórzy kierownicy ruchu, którzy na swych grzbietach mogą zresztą odczuć następstwa tak prowokacyjnych zarządzeń kapitalistów.

— **Odbieranie koncesyj tytoniowych przez dyrekcję monopolu.** Na podstawie nowej ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych, dyrekcja monopolu może w terminie do 30 czerwca rb. cofnąć bez wypowiedzenia koncesje na sprzedaż hurtową wyrobów tytoniowych oraz na sprzedaż t. zw. specjalną, a więc w automatach, na dworcach kolejowych itd.

W razie cofnięcia koncesji, dyrekcja monopolu udzielać będzie właścicielom przedsiębiorstw 6-miesięcznego terminu na likwidację interesów; w tym okresie czasu przedsiębiorstwo prowadzić może normalną sprzedaż. Niesprzedane towary przedsiębiorca odstępować będzie innej hurtowni.

Województwo śląskie.

* **Główny inspektor pracy przybywa dziś do Katowic. W związku z zaistniałym na Śląsku między robotnikami a pracodawcami ostrym zatargiem, wywoł. przez pracodawców wywiesz. po kopalniach i hutach obwieszczeń o wypowiedzeniu stosunku pracy całym załogom na dzień 31 stycznia br., jak również zapowiadających stosowanie od dnia 1 lutego br. zniżonych o 21 procent zarobków po kopalniach, a o 25 procent po hutach — Związki Zawodowe zwróciły się do Komisarza Demobilizacyjnego o podjęcie ingerencji, względnie skierowanie zatargu na drogi przewidziane ustawami.**

W związku z powyższem — jak się dowiadujemy — przybędzie dziś, w czwartek 21 stycznia br. do Katowic imieniem Rządu główny inspektor pracy p. Klott, który — po rozmowach z zainteresowanemi stronami, poweźmie decyzję co do dalszego postępowania w sprawie likwidacji zatargu.

* **Nowe wydalenia i urlopy turnusowe.** Dyrekcja kopalni **„Radzionków“ na Buchaczu zwolniła w ubiegłą sobotę 150 robotników,** którym wypowiedziano pracę przed 2 tygodniami. Pozatem dyrekcja **urlopowała w ubiegłą sobotę 300 robotników** z załogi, liczącej obecnie 1500 ludzi (dawniej 3800). Dalsze urlopowania nastąpią w następnych miesiącach.

Z **Siemianowic** donoszą, że kapitaliści noszą się z zamiarem całkowitego unieruchomienia kopalni „Ficinus“.

Wreszcie w ubiegłą sobotę za zgodą komisarza demobilizacyjnego wypowiedziano pracę na dzień 1 lutego 420 robotnikom, zatrudnionym w hucie „Laura“. Po wydaleniu tych robotników, huta, która zatrudniała dawniej 4 200 ludzi, będzie już tylko zatrudniała około 300 robotników.

* **Kongres rad zakładowych górnictwa i hutnictwa** odbędzie sie w czwartek, dnia 21 stycznia o godz. 10 przed południem w Katowicach w sali „Powstańców“ przy Placu Wolności, na której omówione zostaną odpowiednie kroki przeciwko samowoli pracodawców.

* **Nowa fala redukcyj na kopalniach.** Jak się dowiadujemy, huta „Laura“ w Siemianowicach zgłosiła do Komisarza Demobilizacyjnego wniosek **o zezwolenie na redukcję 425 robotników z różnych oddziałów huty,** a to z rurkowni, maszynowni, ocynkowni, oraz z oddziałów zarządu produktów i warsztatowniczego.

Dyrekcja kop. „Florentyna“ w Łagiewnikach zgłosiła do Komisarza Demobilizacyjnego **unieruchomienie szybu „Szwering“, na którym zatrudnionych jest 192 robotników.** Zamknięcie szybu ma nastąpić 15 lutego br. Natomiast huta „Laura“ wspomnianych 425 robotników chce zwolnić **z końcem stycznia bież. roku.**

Poza tem zgłosiły dalsze wnioski **o** redukcje: **generalna dyrekcja Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury o redukcję 81 urzędników i dyrekcja huty „Ferrum“ w Katowicach-Zawodziu o redukcję 25 urzędników.**

* **Budżet śląski.** W piątek 22 bm. odbędzie się posiedzenie budżetowe sejmu śląskiego. Wojew. Grażyński uzasadni budżet wojew. śląskiego za czas od 1-go kwietnia 1932 do 31 marca 1933. Zredukowany ten budżet w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych wykazuje kwotę 83 305 000 zł., w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 83 317 000 złotych.

Z Katowickiego

Kolendy w kościele garnizonowym.

Katowice. W niedzielę 24 stycznia rb. o godz. 12 odśpiewa w kościele garnizonowym przy ul. Kopernika w Katowicach zespół artystów Teatru Polskiego w Katowicach zbiór kolend przy współudziale muzyki. Udział biorą pp. Kazimierz Petecki, Adam Kopciuszewski, Stanisław Kruzer, Marjan Jastrzębski, Marjan Nochowicz, Bolesław Forlański. Dyrygować będzie przy równoczesnym akompanjamencie p. Jarosław Leszczyński.

Odznaczenie dyrektora teatru.

Katowice. P. wojewoda dr. Grażyński udekorował dyrektora teatru Sobańskiego Marjana złotym krzyżem zasługi przyznanym mu za pracę na polu narodowem i kulturalnem.

Działalność kuchen mlecznych na terenie Katowic.

Katowice. W ciągu miesiąca grudnia 1931 r. wydały dla niemowląt kuchnie mleczne, znajdujące się na terenie Katowic mleka sterylizowanego: 1. kuchnia mleka dzielnicy I. 26 853 porcyj w butelkach po 200 gr.; 2. kuchnia mleka dzielnicy II, 22 954 porcyj w butelkach po 200 gr.; 3. kuchnia mleka dzielnicy III 16 314 porcyj w butelkach po 200 gr. Razem: 66 121 porcyj w butelkach po 200 gramów. Z ogólnej ilości wydanego mleka (66 121) przypada 9 530 butelek na mieszanki specjalne według recepty lekarskiej.

Gwiazdka koła Z. O. K. Z.

Katowice - Dąb. W ostatnich dniach obchodzono gwiazdkę miejscowego koła Z. O. K. Z. na sali p. Czupryny w Dębie przy szczelnie napełnionej sali. Gwiazdkę zaszczycili ks. proboszcz z urzędu z kolendą, kierownik szkoły Górnikiewicz, inż. Rosner i Czekański z huty Baildon. P. Piec jako prezes zagaił gwiazdkę, życząc wszystkim obecnym jak najlepszego w nowym roku, stwierdzając, iż koło Z. O. K. Z. rozwija się bardzo pomyślnie dzięki ofiarności miejscowych obywateli. Po zadeklamowaniu kilku deklamacji przez dziatwę, która się świetnie z tegoż wywiązała — wygłosił ks. proboszcz piękne i serdeczne przemówienie — wskazując na cele jakie Z. O. K. Z. ma przed sobą, które powinno nadal tak pielęgnować a zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy nie tylko zmora gospodarcza przyciska nas, lecz jeszcze więcej, polityczna zaborczość Niemiec, więc naszem hasłem powinno być „jedność, zgoda i miłość“, to wtenczas żadna burza nie potrafi naszą potęgę złamać i w tym to kierunku pracuje miejscowe koło, za co mu „Bóg zapłać“. Mowę ks. proboszcza nagrodzono hucznemi oklaskami. W dalszym ciągu przystąpiono do obdarowania członków łakociami, które rozdał gwiazdor, lecz taksamo rozdawał lanie tym wszystkim, którzy nie byli w ubiegłym roku grzeczni — a że takowe świetnie wypadło —

świadczy wielkie zadowolenie tak dorosłych jak i dzieci. Po odśpiewaniu kilku kolend podziękował p. prezes za współpracę przy urządzeniu gwiazdki, zapowiadając zabawę taneczną po zakończeniu. Specjalnie podnieść trzeba wielkie zasługi całego zarządu a szczególnie p. prezesa Pieca, który niezmordowanie pracuje dla dobra naszej dzielnicy.

Pogrzeb z przeszkodami.

Katowice. W poniedziałek o godz. 4 po południu odbył się w Katowicach ze szpitala miejskiego przy ul. Raciborskiej pogrzeb śp. Rudolfa Czernigiewicza, fotografa policyjnego, zasłużonego działacza plebiscytowego. Pogrzeb miał się odbyć na cmentarzu w Załężu przy ul. Gliwickiej, dokąd ruszył liczny kondukt żałobny. Gdy kondukt przybył na cmentarz w Załężu, okazało się, że grobu dla nieboszczyka nie wykopano, gdyż zarząd cmentarza nie został zawiadomiony o pogrzebie. Wobec tego trumnę ze zwłokami złożono prowizorycznie w kaplicy cmentarnej i dopiero we wtorek złożono ją do grobu.

Oszukańcza firma.

Katowice. Firma „Kotzias i Sp.“ w Katowicach, Młyńska 16, która prowadziła księgi handlowe i sprawy podatkowe, została, na polecenie prokuratora wczoraj po południu zamknięta. Księgi handlowe opieczętowano, a właściciela firmy Kotziasa Hermana, zaaresztowano, ponadto zaś przesłuchano wszystkich urzędników w liczbie 15 osób.

Surowe to rozporządzenie wydanę zostało z tego powodu, iż zachodzi przypuszczenie, że firma dokonała szeregu nadużyć podatkowych, sięgających dużych, narazie niestwierdzonych sum. Skarb Państwa poniósł podobno z tego tytułu znaczne straty.

Wiadomość o opieczętowaniu ksiąg firmy oraz aresztowaniu właściciela jej, jak przesłuchaniu urzędników, wywołała w Katowicach wielkie wrażenie.

Katastrofa samochodowa.

Katowice. W niedzielę kierowca samochodu Przystolski z Katowic na drodze między Chabówką a Rdzawką najechał na przydrożne drzewo. Siłą zderzenia został wyrzucony w pobliski rów, odnosząc ciężkie rany. Auto stanęło w płomieniach i spłonęło.

Lekkomyślny motocyklista skazany.

Katowice. Sąd okręgowy w Katowicach skazał na wtorkowej rozprawie Jana Sornika z Tarn. Gór na 4 miesiące więzienia za przejechanie motocyklem robotnika Jakóba Matury, który doznał okaleczeń na całem ciele i doznał złamania nogi.

Pożar w warsztacie koszykarskim.

Katowice. Dnia 18 bm. wskutek zapalenia się wikliny od silnie rozpalonego pieca, powstał pożar w warsztacie koszykarskim Jerzego Monden przy ul. Andrzeja 4 i zniszczył prócz wikliny znaczną ilość wyrobów koszykarskich, łącznej wartości 350 zł. (p)

Muzykalni złodzieje skradli gramofon.

Katowice. Dnia 18 bm. skradziono z mieszkania Walentego Wichary przy ul. Młyńskiej 18, patefon, wartości 600 zł., który następnie znaleziono ukryty pod schodami w korytarzu tego domu. (p)

Kradzież strychowa.

Katowice. W czasie od 14 do 19 bm. skradziono ze strychu domu przy ulicy Lompy 7 płaszcz damski pluszowy oraz kilka sztuk bielizny damskiej i około 10 metrów płótna zielonego na szkodę Elżbiety Welech. (p)

Ujęcie złodzieja.

Katowice. Zatrudniony u mistrza szewskiego Huberta Grytą przy ul. Damrota 2 czeladnik Jan Mateja, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, dopuszczał się od dłuższego czasu systematycznego sprzeniewierzania pieniędzy, pobierając bez wiedzy swego chlebodawcy różne kwoty od klijenteli za naprawę obuwia, poczem zbiegł. W toku dochodzeń został Mateja przytrzymany i w czasie rewizji znaleziono u niego broń palną, którą miał się odgrażać swemu chlebodawcy. Znalezioną broń zakwestjonowano i wraz z przytrzymanym przekazano władzom sądowym. (p)

Rak ziemniaczany.

Wykryty poraz pierwszy na Węgrzech. — Do Polski przedostał się z Niemiec. — Najwcześniej rozszerzył się na Śląsku.

Historja raka ziemniaczanego nie jest zbyt dawna. Poraz pierwszy został on wykryty w r. 1896 w dawnym komitacie trenczyńskim na Węgrzech. Następnie w r. 1900 stwierdzono go w Anglji, skąd przedostał się on na wyspy New Foundland, a stąd dalej w r. 1918 do Stanów Zjednoczonych. W roku 1908 spostrzeżono raka ziemniaczanego w Niemczech, gdzie rozpowszechnił się on nadzwyczaj szybko i w r. 1926 objął całe terytorjum Niemiec Stamtąd rak ziemniaczany przedostał się do całego szeregu państw jak Norwegja (1914), Czechosłowacja (1916), Szwecja (1922), Danja (1924) i Szwajcarja (1925). W Holandji rak został wykryty w r. 1916, a w ostatnich kilku latach spostrzeżono go również w Belgji, Francji, Austrji, Finlandji i Kanadzie, a nawet w Afryce Południowej w Natalu.

Polska, raka ziemniaczanego zawdzięcza, podobnie jak wiele państw — Niemcom. **Najwcześniej rak ziemniaczany rozszerzył się na Śląsku,** pozatem zaś poraz pierwszy wykryto go w roku 1917 w Poznańskiem.

Jak widzimy więc, we wszystkich niemal państwach, gdzie ziemniaki są produkowane w większych ilościach ujawniono obecność raka ziemniaczanego, któremu zresztą na całym świecie wytoczono bardzo ostrą walkę. Z tych względów musimy zdać sobie sprawę, jak przedstawia się ochrona przed rakiem ziemniaczanym u nas. Sprawa ta została uregulowana drogą zarządzeń państwowych. W myśl tych rozporządzeń, osoby użytkujące grunty, lub zarządzające gruntami, a także osoby, przechowujące ziemniaki, **mają obowiązek zgłoszenia zarządowi właściwej gminy każdego wypadku pojawienia się raka ziemniaczanego lub wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie jego pojawienia się.** Z gospodarstwa, w którem znajdują się grunty zarażone rakiem ziemniaczanym, nie wolno wynosić ani wywozić ziemniaków, ich odpadków, roślin okopowych oraz wszelkich roślin z korzeniami, chwastów, ziemi i nawozów naturalnych. Przepisami temi objęte są nietylko same grunty zarażone, ale również dalsze grunty w promieniu od 5 do 15 km.

Podstawą walki z rakiem ziemniaczanym jest po pierwsze możliwa powszechna lustracja wszelkich upraw ziemniaczanych, a następnie konieczność stosowania odmian odpornych na raka ziemniaczanego na zarażonych gruntach. Wprowadzenie w życie tej zasady jest podstawowym sposobem tłumienia choroby bez uszczerbku dla samej produkcji ziemniaków.

„Jasełka“ w Załężu.

Załęże pod Katowicami. Dziatwa szkoły im. Juljusza Słowackiego odegra w czwartek o godz. 4 po poł. na sali p. Kobica (przy kościele) „Jasełka“ w 5 odsłonach. Wstęp: I. miejsce 1.50 zł., II. miejsce 1 zł., dla dzieci 50 gr. Dochód przeznaczony na odzież dla biednej dziatwy.

Sprawy meldunkowe gminy.

Rożdzień - Szopienice w Katowick. Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie nowych przepisów, wszelkie czynności meldunkowe załatwia urząd gminny Rożdzień - Szopienice w pokoju 12 (ratusz) w godzinach od 8—12.

Upaństwowienie gimnazjum.

Siemianowice w Katowickiem. Gminie udało się przeprowadzić upaństwowienie gimnazjum, które wskutek trudności finansowych byłoby uległo zamknięciu. Od 1 lutego zostanie podwyższona opłata szkolna z 150 zł. na 220 zł. rocznie. Do gimnazjum męskiego uczęszcza 305 uczniów. Gimnazjum żeńskie ma pozostać nadal w rękach gminy.

Żywa pochodnia.

Siemianowice w Katowickiem. Dnia 15 bm. w mieszkaniu przy ul. Siemianowickiej 17 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 18-letnia Marta Sederówna. Wymieniona zbliżyła się do silnie rozpalonego pieca kuchennego, wskutek czego zajęło się jej ubranie i doznała silnych poparzeń na ciele. Odstawiono ją niezwłocznie do szpitala Spółki Brackiej, gdzie dnia 18 bm. naskutek odniesionych poparzeń zmarła. (p)

Katastrofa na kopalni.

Michałkowice w Katowickiem. We wtorek po południu wydarzyło się na kopalni „Maks“ nieszczęście, które pociągnęło za sobą trzy ofiary. Spadające masy kamieni zasypały trzech górników z których jeden — Latka — poniósł śmierć, zaś dwóch pozostałych — Rurański i Fischer odnieśli poważne rany. Wszystkich odstawiono do szpitala w Siemianowicach.

Z walnego zgromadzenia straży pożarnej.

Halemba w Katowickiem. Ochotnicza straż pożarna w Halembie urządziła w niedzielę, dnia 17 bm. swe doroczne walne zgromadzenie w lokalu p. Noconia. Po złożeniu obszernego sprawozdania przez zarząd straży, udzielili członkowie zarządowi za rok ubiegły absolutorjum, wyrażając podziękowanie za jego troski dla dobra straży. Zarządu nowego nie wybierano, ponieważ w myśl statutu straży teraźniejszy zarząd został wybrany w roku 1931 r. na przeciąg dwóch lat. Dla uzupełnienia członków zarządu, wybrano po bardzo obszernej dyskusji gospodarzem wspinalni byłego naczelnika straży p. Alojzego Burka w miejsce śp. Michała Krzysteczki. Po złożeniu sprawozdania przez p. Brunona Koszerę o uzyskanych informacjach od powiatowego ogniomistrza, zgromadzenie zamknięto. Przebieg zgromadzenia był bardzo interesujący.

Z działalności L. O. P. P.

Halemba w Katowickiem. Zgodnie z statutem L. O. P. P. koło w Halembie, zwołało swe doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 17 bm. do lokalu p. Noconia. Po tradycyjnem zagajeniu przez przewodniczącego nacz. gminy p. Noconia, sekretarz gminy p. Wypchoł odczytał ostatni protokół walnego zebrania, który przyjęto bez zastrzeżeń. Po treściwem zreferowaniu przez naczelnika gminy p. Noconia, działalności pracy zarządu za rok 1931 oraz komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając zaufanie, przyczem uchwalono jednogłośnie ten sam skład zarządu pozostawić nadal u steru koła. Po uchwaleniu budżetu, programu pracy, w czasie dyskusji stawił wniosek kierownik szkoły p. Furgalski, ażeby w przyszłości wojewódzki komitet L. O. P. P. nadsyłał komitetom lokalnym sprawozdania roczne, co z uzbieranemi pieniądzmi od obywateli poczyniono, co zakupiono, względnie gdzie takowe komitet wojewódzki przekazuje. Na tem zgromadzenie zamknięto.

Z Król. Huty

Wielkie powodzenie „Jasełek Śląskich“ ks. prałata Grima.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 17 bm. odegrało towarzystwo śpiewu „Cecylja“ przy parafji św. Jadwigi na sali Kat. Domu Polskiego „Jasełka Śląskie“ ks. prał. Grima przy wypełnionej pod brzegi sali. Oprócz miejscowej inteligencji na przedstawieniu był obecny ks. radca Gajda i ks. wik. Bojdoł. Do zebranej publiczności przemówił prezes towarzystwa nauczyciel p. Karuga, który po przywitaniu gości omówił „Jasełka Śląskie“, wskazując na znaczenie ich dla ludu śląskiego. Następnie przystąpiono do odegrania jasełek, a huczne oklaski po zakończeniu każdego aktu świadczyły o zadowoleniu publiczności z gry aktorów. Najlepiej odegrał swą rolę p. Zdebik, który grał Heroda (najtrudniejsza z ról). Również bez zarzutu wypadły role: św. Józefa, Dziada, Bacy i 1. kapłana. W przedstawieniu występowało przeszło 60 ludzi. Część muzyczną wykonała orkiestra „Skarboferm“ pod batutą kapelmistrza p. Czaji. Podobały się również kostjumy specjalnie szyte do tych jasełek. Tow. śpiewu „Cecylia“ przez odegranie tak trudnych jasełek dało jeszcze jeden dowód, że pod opieką dzielnego zarządu rozwinęło się do jednego z najsilniejsz. towarzystw w Król. Hucie, a wśród obywateli miasta wyrobiło sobie sympatję i dobrą opinję. Świadczy o tem wypełniona pod brzegi sala, mimo kryzysu gospodarczego.

Skazany za oszukiwanie bezrobotnych.

Król. Huta. We wtorek odpowiadał przed sądem grodzkim Brunon Dworaczek, obrońca prywatny, który pod pozorem wyszukiwania pracy w biurach hut, kolejnictwie itp. namawiał bezrobotnych do pisania wniosków, żądając przytem większych lub mniejszych sum na pokrycie kosztów. Naiwnych było dość dużo tak, że i zarobek Dw. nie był zbyt mały. Sąd skazał pomysłowego oszusta na 3 miesiące więzienia.

Włamanie do hurtowni mąki.

Król. Huta. Do firmy „Młyny Kępińskie“ przy ul. Hajduckiej 23, wkradli się w nocy na 18 bm. nieznani sprawcy. Rozpruli kasę ogniotrwałą, lecz nic w niej nie znaleźli oprócz kilku losów loteryjnych oraz kuponów państwowej pożyczki budowlanej. Z niczem, jak zmyci, musieli firmę opuścić.

Z Świętochłowickiego

Urzędnicy huty Pokój otrzymali 30 proc. pensji za listopad.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. We wtorek wypłacono urzędnikom huty Pokój 30 procent poborów za listopad ub. roku.

Kawalerska jazda.

Szarlej w Świętochłowickiem. Coraz częściej zachodzą wypadki samochodowe w wyniku których zdarzają się wypadki śmiertelne. Winę ponoszą często szoferzy, którzy pozwalają sobie na „kawalerską jazdę“. Do tych należy szofer półciężarowego auta, oznaczonego Śl. 10770, który jadąc od Szarleja w stronę Brzozowic, puścił samochód na cały bieg, pędząc jak szalony; spędzając z drogi do przydrożnego rowu dzieci szkolne i kobiety, powracające z targu. Drugim podobnym „artystą“, jest szofer auta osobowego, oznaczonego numerem Śl. 121, który jadąc w stronę osady Zgody, puścił motor całą siłą, a na skręcie obok tunelu kolejowego zamiast stroną prawą — pędził lewą stroną. Na zwróconą mu uwagę przez ludzi powracających z kościoła, odpowiedział „Trzymajcie pyski, wy pieruńskie chachary“.

Z Pszczyńskiego

Włamanie do gospody i do sklepu.

Ornontowice w Pszczyńskiem. W nocy na 16 bm. weszli nieznani sprawcy do restauracji Wojciecha Klimera i skradli z bufetu kilka butelek wódki i nakrycie stołowe, łącznej wartości 150 zł. Następnie prawdopodobnie ci sami sprawcy, włamali się do składu Jana Dyczki, oddalonego około 100 mtr. od restauracji Klimery i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, owoców suszonych, cukierków i czekolady oraz kilkanaście par pończoch damskich, czem wyrządzili szkodę na około 800 zł.

Z Rybnickiego

Nowy zamach kapitalistów na robotnik.

Rybnik. Na kopalniach tutejszego powiatu nastąpiło wypowiedzenie pracy całym załogom do 1 lutego. Pozatem nastąpiło ogłoszenie przez wywieszenie nowych warunków pracy, z których wynika, że pracodawcy obniżają zarobki górników o 21 proc. Dodatki socjalne mają także zostać mocno okrojone. Już przed miesiącem obiegały pogłoski, że kopalnie mają zostać przez jakiś czas unieruchomione. Uważano to jako fantazję żyjącego w obawie o jutro udręczonego robotnika, lecz zdaje się, że pogłoski były puszczone przez pracodawców jako pogróżka, która przez ostatnie zarządzenie została urzeczywistniona. O co pracodawcom się rozchodzi — wiadomo. Wypowiedzieli oni taryfę zarob-

kową i chcą przez to wywrzeć nacisk na robotników, żeby ulegli, wzgl. chcą usunąć wpływy osób trzecich od zawierania umów z robotnikami t. j. związków zawodowych i instancyj rządowych. Co z tego wszystkiego wynikmie, jest do przewidzenia. Kto chce się dowiedzieć, niech idzie pomiędzy robotników i niech posłucha, co oni w rozgoryczeniu mówią, niech idzie w rodziny tych robotników i zajrzy w nędzę, która się tam zakrada. Jeżeli będą smutne następstwa, będą winni temu ci, którzy podobnemi zarządzeniami hodują wśród robotników komunizm.

Smutne następstwa teroru kapitalisty.

Rydułtowy w Rybnickiem. W niedziele w przedpołudniowych godzinach powiesił się na płocie przed willą dyr. Szymańskiego robotnik Depta. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej. Powody samobójstwa są dotychczas nieznane.

Przytrzymanie niebezpiecznego bandyty

Rydułtowy w Rybnickiem. W nocy na 14 bm. w czasie obławy w rejonie, należącym do posterunku w Rydułtowach, przeprowadzono w kilku wypadkach rewizje domowe u osób podejrzanych o różne kradzieże z włamaniem, dokonane w ostatnim czasie w gminach Rydułtowy, Radlin i Pszów oraz celem odnalezienia i ujęcia poszukiwanego od dłuższego czasu Emanuela Mańki. W czasie rewizji domowej w mieszkaniu Szymiczka natrafiono tam na narzecz. Mańki, cygankę Anastazję Burjańską a na pościeli jej znaleziono rewolwer automatyczny marki „Mauzer“, naładowany 6-ma nabojami i ubranie męskie, do którego jednak nikt z obecnych nie chciał się przyznać. Ponieważ okoliczności przemawiały za tem, że w pomieszczeniach tych ukrywać się będzie również poszukiwany Mańka, przeto przeprowadzono dokładne poszukiwania w wszystkich pomieszczeniach i kryjówkach. W końcu znaleziono Mańkę ukrytego na strychu pod słomą. Mańka widząc, że nie uda mu się zbiec. rzucił się początkowo na funkcjonarjusza policji, jednak ten napastnika ubezwładnił i odprowadził do miejscowego posterunku, skąd następnie do sądu w Rybniku. (p)

Pięć lat ciężk. więzienia za wzniecanie pożarów.

Rybnik. Ubiegłe lato obfitowało w liczne pożary domostw i stodół. Dłuższe śledztwo policji wykryło, że podpalaczem był 33-letni robotnik Alojzy Konieczny z Radlina. W więzieniu we Wodzisławiu usiłował odebrać sobie życie, jednak udało go się utrzymać przy życiu, poczem oddano go do domu obłąkanych pod obserwację. Na rozprawie sądowej K. do wzniecania pożarów nie przyznał się i oświadczył, iż nic sobie nie przypomina, gdyż jest upośledzony na umyśle. Lekarze - psychjatrzy orzekli, że K. jest zupełnie normalny. Po naradzie sąd wydał wyrok, opiewający na 5 lat ciężkiego więzienia na Koniecznego, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Skradł motor, ale policja mu go odebrała

Rybnik. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie kradzieży motoru elektrycznego w nocy na 13 sierpnia ub. roku wytwórni lodów rzeźni miejskiej, przy ul. Żorskiej ,przytrzymano sprawcę tej kradzieży 21-letniego Serafina Końskę z Rybnika, który w międzyczasie zdołał skradziony motor sprzedać Józefowi Dradze w Mikołowie za kwotę 250 zł. Przytrzymanego Końskę odstawiono wraz z doniesieniem do władz sądowych w Rybniku a odnaleziony motor odebrano i oddano napowrót poszkodowanej wytwórni. (p)

Pożar.

Jastrzębie Zdrój w Rybnickiem. Dnia 16 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym Wilhelma Ostrzółki, który zniszczył dach domu oraz sufity, czem wyrządził szkodę około 10 000 zł. Zabudowania ubezpieczone były na kwotę 61 tysięcy zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Wybory do rady zakładowej.

Knurów w Rybnickiem. W dniu 14 stycznia odbyły się wybory do rady zakładowej. List było 3. Upoważnionych do głosowania było 553 robotników, głosowało 512. Ważnych głosów oddano 508. Na listę nr. 1 Zw. Metal. Z. Z. P. od-

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Z dniem 1 stycznia br. ceny węgla obniżone zostały o 10 procent. Obniżka ta wprowadzona została na mocy ostatniego rozporządzenia komisarza cennikowego.

*

W sobotę wieczorem trzej zamaskowani bandyci wtargnęli do składu kupca Barona w **Szombierkach**, gdzie pod groźbą rewolwerów domagali się pieniędzy Baron otrzymał uderzenie w głowę, tak, że stracił przytomność. Na krzyk Barona, żona jego zaalarmowała sąsiadów i bandyci uciekli w ciemnościach nocy bez łupu.

*

W środę 20 stycznia odbył się **w Bytomiu** pogrzeb dwu górników, wydobytych w niedzielę z kopalni „Karsten-Centrum“. Zwłoki nieszczęśliwych wyprowadzono z miejscowego szpitala knapszaftowego do kościoła Trójcy Przenajświętszej, a następnie na cmentarz parafjalny. W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy. Nazwiska pogrzebanych: Ignacy Miś i Henryk Weiss, obaj z Bytomia.

Z Zabrskiego.

Podczas pożaru w kopalni „Królowa Ludwika“ **w Zabrzu** — jak donosiliśmy — zginęło dwóch górników a siedmiu zostało zatrutych gazami. Z tych ostatnich trzech górników zmarło w ubiegłą sobotę w szpitalu tak, że **liczba ofiar katastrofy wzrosła do pięciu osób.** Ponadto donoszą, iż komunikat urzędowy o katastrofie kopalnianej nie był ścisły, mianowicie przemilczał dalszych 20 osób zaczadzonych, które umieszczono także w szpitalu knapszaftowym. Winę w tym wypadku ponosi częściowo nadsztyg. Schreiber. On to po zaalarmowaniu o pożarze tamy drzewnej polecił Kuźnikowi i Buchcikowi, by pożar ten ugasili. **Wysłał ich na miejsce pożaru bez masek** i górnicy ci padli ofiarą niefortunnego rozkazu. Następnie Schreiber zabrał z sobą jeszcze 6 górników, **również bez masek,** narażając siebie i ich na ciężkie zatrucie.

Z Strzeleckiego.

Dyrektor „Rolnika“ w Strzelcach, p. Wilkowski **z Zalesia,** razem z polskim nauczycielem Wagnerem i jednym z książkowych „Rolnika“ jechał w tych dniach do Opola. Za wioską Walidrogi, samochód w szalonem tempie, chcąc wyminąć nadjeżdżający wóz, wjechał na drzewo przydrożne. Nauczyciel Wagner, siedzący przy sterze, uległ ciężkim ranom i walczy ze śmiercią. Również dyrektor Wilkowski odniósł ciężkie rany, jak również jadący z nimi książkowy. Rannych przewieziono do szpitala w Opolu.

*

Śmiałego rabunku dokonano **w Kolonowskiej.** Na drodze między dworcem kolejowym a urzędem pocztowym, napadniętych zostało dwóch urzędników pocztowych, którym zrabowano **przesyłkę pieniężną, przeznaczoną** na **wypłatę zasiłków dla bezrobotnych** w wysokości 8500 marek.

Z Opolskiego.

Onegdajszej nocy banda rabusiów dokonała 5 włamań do różnych kościołów katolickich w powiecie opolskim. Mianowicie włamano się do kościoła w **Czarnowąsach,** gdzie rozbito wszystkie skarbonki. Bandyci następnie włamali się do kościółka św. Anny pod Czarnowąsami, należącego do najstarszych kościołów drewnianych w powiecie. Po dokonaniu tego rabunku udali się bandyci do **Dobrzynia Wielkiego** a następnie do **Chróścic,** wreszcie do **Popielowa.** We wszystkich tych kościołach rozbili skarbonki i szafy a w Dobrzyniu nawet tabernakulum. W Popielowie bandytów musiał ktoś spłoszyć, gdyż pozostawili w kościele łom żelazny i siekierę.

*

W czasie rewizji ksiąg kasowych w kasie kolejowej na dworcu **w Opolu** natrafiono na dokonywanie ciągłych sprzeniewierzeń, które sięgają kilka lat wstecz. Kwota sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi około 12 tysięcy marek. W związku z ujawnieniem sprzeniewierzeń aresztowano kierownika kasy dworcowej.

◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇◆◇

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

---

dano 424 głosy, na nr. 3 Gen. Fed. Pracy 84 gł. Lista Z. Z. P. otrzymała 6 mandatów i 2 uzupełniające, lista G. F. P. otrzymała 1 mandat.

Złodziejska sroka w potrzasku.

Czerwionka w Rybnickiem. Dnia 15 bm. przytrzymano na targowisku pod zarzutem kradzieży pieniędzy w kwocie 180 zł. na szkodę Marji Grzegorzycowej z Czuchowa, Stefanę Dolińską, pochodzącą z Strzemieszyc pow. Będzin. W czasie rewizji znaleziono u Dolińskiej skradzioną kwotę, ukrytą w podwójnej bocznej ścianie koszyka ręcznego tak dokładnie sporządzonej, że pieniądze z trudem dało się odnaleźć. Dolińską przytrzymano i odstawiono wraz z doniesieniem do sądu w Rybniku.

Kradzież drutu telefonicznego.

Buków w Rybnickiem. W nocy na 4 bm. wskutek silnych opadów śnieżnych zerwały się w Bukowie druty przewodów telefonicz., które zostały następnie przez dotychczas nieznanych sprawców skradzione. (p)

Najechanie samochodem.

Rówień w Rybnickiem. Dnia 14 bm. o godz. 17.30 na szosie pomiędzy Żorami a Rybnikiem w miejscowości Rówień zderzył się samochód osobowy z furmanką Ludwika Godźka z Rybnika powożoną przez woźnicę Grzegorza Bonderę Wypadek miał miejsce w czasie, gdy Bondera wyjeżdżał nieoświetloną furmanką z podwórza tartaku Rajsa i skręcał na szosę. Szofer samochodu zauważył furmankę dopiero na odległości kilka kroków i nie był już w stanie pojazdu zatrzymać. Wskutek zderzenia został okaleczony koń a furmanka jak i samochód zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. (p)

Pożary.

Pszów w Rybnickiem. Dnia 15 bm. wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Franciszka Połomskiego i zniszczył częściowo dach domu oraz wewnętrzne urządzenie. Szkoda wynosi około 1 000 zł.

— Dnia 13 bm. wybuchł pożar w stodole Jana Bujoka w Gołkowicach i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy i siana, czem wyrządził szkodę na około 4000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar został umyślnie podłożony w celu uzyskania kwoty asekuracyjnej. (p)

Gwiazdka szkolna w Brzeziu.

Brzezie w Rybnickiem. W dniu 13 stycznia urządzono staraniem szkoły i komitetu rodzicielskiego w Brzeziu doroczną „gwiazdkę“ dla dzieci szkoły polskiej. Po przemówieniu kierownika szkoły odśpiewano kolendę i przystąpiono do rozdania podarunków. Dzieci obdarowano dosyć obficie dzięki fundacji powiatowego urzędu szkolnego i naczelnika gminy. Przemówiła również przewodnicząca komitetu. Wkońcu śpiewano kolendy.

Z Tarnogórskiego

Gwiazdka w Związku strzeleckim.

Tarnowice Stare w Tarnogórskiem. Związek strzelecki rozwija się dosyć pomyślnie, liczy on już około 40 członków. Ćwiczenia odbywają się raz na tydzień w wynajętej świetlicy. Dnia 12 bm. urządził związek strzelecki gwiazdkę dla członków, którzy zostali obdarzeni obiadem, herbatą, ciastkami i piwem. Zaproszono również gości. Podczas gwiazdki członkowie odśpiewali kilka kolend, oraz przygrywała orkiestra związku. W miłym nastroju bawiono się na tej gwiazdce, którą zakończono hasłem „Cześć strzelcom“.

Z Lublinieckiego

Zdefraudował 40 000 zł. i uciekł.

Lubliniec. Zajęty w kancelarji adwokata i notarjusza Stanisława Czuba 26-letni biuralista Antkowiak otrzymał wypowiedzenie. Przy sposobności zabrał papierów wartościowych na sumę 40 000 złotych. Zachodzi podejrzenie, że i przedtem sprzeniewierzał on większe sumy. A. uciekł prawdopodobnie zagranicę, gdzie policja ściga go listami gończemi.

Wieczór słowa i pieśni.

Kalety w Lublinieckiem. W niedzielę, dnia 17 bm. tow. śpiewu „Lutnia“ w Kaletach urządziło wieczór słowa i pieśni. Na program złożyły się: występ chóru mieszanego pod kierownictwem nauczyciela p. Olszówki; dwie komedje p. t. „Końska kuracja“ i „Zaręczyny w plantacjach“ oraz humory: atleta i u amerykańskiego cyrulika. Wieczór ten dzięki staraniom nauczyciela p. Olszówki oraz pp. Kopca i Kadury wypadł bardzo ładnie. Po wyczerpaniu programu odbyła się zabawa taneczna.

Z całej Polski.

Rzeźnik w przystępie szału.

Częstochowa. W Kamienicy Polskiej pod Częstochową rozegrało się niezwykle tragiczne wydarzenie. 23-letni Bolesław Łachnicki z zawodu rzeźnik, w przystępie szału zazdrości, rzucił się z nożem na swoją narzeczoną 20-letnią Janinę Szkopównę i jej matkę Anielę i zadał im szereg ciężkich ran, a następnie przeciął sobie żyły u rąk i po kilku minutach zmarł wskutek upływu krwi. Szkopowa i jej córka w stanie groźnym przewiezione zostały do szpitala chirurgicznego w Częstochowie. Zwłoki samobójcy zabezpieczono w mieszkaniu Szkopów do przybycia władz z Częstochowy.

Pół wsi spłonęło w Piotrkowskiem.

Piotrków. W nocy 13 bm. we wsi Zawada gminy Konary, powstał nagle w zagrodzie gospodarza Mikołaja Drożdża pożar, który z powodu szalejącej wówczas wichury przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarskie, które rozpoczęły z kilku stron płonąć. Wśród wieśniaków zagrożonych bezpośredniem niebezpieczeństwem ognia rozegrały się dramatyczne sceny. Akcję w kierunku lokalizacji pożaru prowadziło kilkanaście okolicznych straży pożarnych. Dopiero jednak po wielu godzinach akcji ratunkowej udało się ogień opanować. Spaliła się prawie połowa wsi. Po ugaszeniu pogorzeliska strażacy natknęli się na zwęglone zwłoki kilkudziesięciu sztuk inwentarza żywego oraz na spalone szczątki ludzkie. W zwłokach tych rozpoznano syna rolnika Drożdża Tomasza, który zginął straszną śmiercią w płomieniach. Również drugi syn Drożdża, Roman, liczący lat 19, uzyskał w czasie niesienia akcji ratowniczej tak ciężkie oparzenia, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną powstania pożaru było zbrodnicze podpalenie, dokonane z zemsty, przez wydalonego z pracy parobka, Antoniego Kosa, który został schwytany i oddany pod sąd doraźny w Piotrkowie. Straty, wyrządzone przez wspomniany pożar, przekraczają sumę 100 000 złotych.

Rok więzienia za sprzeniewierzenie.

Poznań. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę byłego asystenta kolejowego Kaczmarka, który w czasie służby sprzeniewierzył około 12 000 zł., poczem zbiegł do Niemiec, tam jednak został aresztowany i wydany w ręce władz polskich. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Kaczmarka na jeden rok więzienia.

Wilno posiada 194 878 mieszkańców.

Wilno. Według prowizorycznych obliczeń Centralnego Biura Spisowego m. Wilna, liczba ludności stale zamieszkałej w Wilnie, bez wojska koszarowego, wynosi 194 878 osób, a liczba ludności faktycznie obecnej o północy z dnia 8 na 9 grudnia 196 378 osób.

Z dalszych stron.

Skąd trudności w zakładach „Borsiga"?

Berlin. Socjalistyczny „Abend" omawiając trudności, w jakie popadły **zakłady przemysłowe „Borsiga" na niemieckim Górnym Śląsku** pisze, że przyczynę ich należy upatrywać nie tyle w obecnym kryzysie gospodarczym, ale również w fałszywej gospodarce zarządu tych zakładów. Na wyższe stanowiska administracyjne przyjęty został sztab emerytowanych oficerów, którzy interesowali się przedewszystkiem polityką „Stahlhelmu" i związkami b. wojskowych. **Gen. dyrektorem jest członek „Stahlhelmu" Euling,** będący prawą ręką Hugenberga na terenie Górnego Śląska".

Nowa moneta w Niemczech.

Berlin. Niemiecka rada państwa uchwaliła wybicie 50 miljonów sztuk monet czterofenigowych, które będą puszczone w obieg w lutym. Ma to być również jednym z środków prowadzących do oszczędzania. „Czworak" niemiecki składa się z 95 % miedzi, 4 % ceny i 1 % cynku. W stosunku do wartości monety koszt jej produkcji ma być dość znaczny. Dzienniki niemieckie piszą, że będzie to „drobna moneta dla drobnych ludzi i że dzięki niej, bardzo wielka ilość fenigów, traconych dotąd bezmyślnie przez cały rok, zostanie obecnie w kieszeni. Może...

Zuchwały rabunek.

Berlin. W dzielnicy Lichtenberg dokonano niezwykle zuchwałego napadu na sklep jubilerski. Złoczyńcy podjechali samochodem pod sklep jubilerski, rozbili szybę wystawową, skąd skradli gablotkę z 72 pierścieniami brylantowemi wartości około 20 tysięcy marek poczem wsiedli do auta i zbiegli.

Dwaj uczniowie napadli profesora w celach rabunkowych.

Lipsk. Dwaj uczniowie gimnazjalni z Nauburgu zaatakowali w nocy profesora tegoż gimnazjum. Podczas gdy jeden skoczył mu do gardła, drugi usiłował wydrzeć ofierze portfel. Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie i napastników ujęto. Studenci przyznali się, że dokonali kilka tego rodzaju napadów.

Zaraza papuzia.

Lipsk. W Lipsku izolowano i poddano obserwacji lekarskiej 8 osób podejrzanych o zasłabnięcie na psitakosis (zaraza papuzia). Wszystkie te osoby uczestniczyły w obchodzie urodzin pewnej dziewczynki, której z okazji tej podarowano papugę. Nazajutrz znaleziono ptaka w klatce nieżywego, równocześnie zaś dziecko zachorowało z objawami grypy. Podobne objawy zauważono również u wszyskich gości, którzy byli obecni na urodzinach.

Groźny skład broni.

Wiedeń. Na jednem z przedmieść wiedeńskich policja odnalazła tajny skład broni, należący prawdopodobnie do Heimwehry. Skonfiskowano sześć kulomiotów z taśmami, 750 karabinów, 10 tysięcy nabojów, granaty ręczne i inne przedmioty.

Nowe kopalnie diamentów.

Londyn. Dzienniki donoszą, że w brytyjskiej Afryce Wschodniej wykryto nowe pola diamentowe. Wedle informacyj, jakie otrzymał urząd górniczy w Dar-es-Salam, pola te mają być bardzo bogate w diamenty i największe w Afryce.

Przyczyny pożaru cyrku.

Antwerpja (Belgja). Śledztwo w sprawie przyczyny powstania pożaru w cyrku Sarassani wykazało, że pomimo zakazu **kilka osób z personelu cyrkowego paliło papierosy w garderobie.** Pożar powstał więc prawdopodobnie wskutek nieuwagi palących. Z poparzonych słoni dwa oślepły, a dwa inne wskutek odniesionych ran pozostaną kalekami.

Kobieta - hersztem bandy szpiegowskiej.

Wilno. W maju ubiegłego roku władze bezpieczeństwa odkryły trop bandy szpiegowskiej, która grasowała w Wilnie i województwie wileńskiem, zbierając dla wrogiego wywiadu informacje, tyczące się obrony państwa.

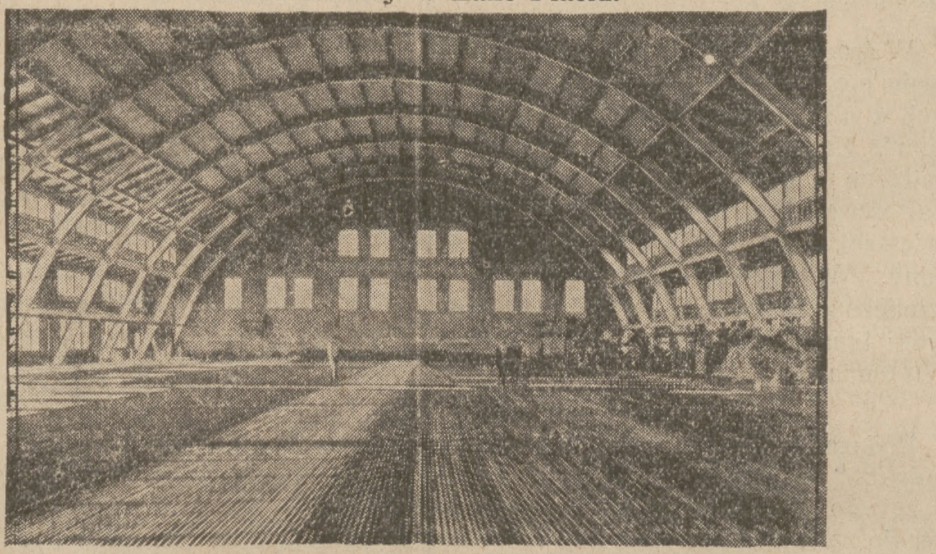
Na czele szajki, składającej się z ludzi, stojących na najniższych szczeblach hierarchji społecznej, stała dama z towarzystwa, młoda i przystojna mężatka, Jadwiga Kozłowska, którą aresztowano wraz z jej wspólnikami.

Proces zdemaskowanych szpiegów odbył się przed sądem okręgowym.

Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach i trwała 7 godzin. Sąd wydał wyrok, mocą którego **Kozłowska została skazana na 10 lat ciężkiego więzienia,** a jej wspólnicy: rolnik Jan Mordas, 8 lat, Helena Dyzińska 8 lat, dozorca drogowy Jan Dydziński 3 lata i pastuch Emiljan Gierasimionok 2 lata ciężkiego więzienia.

Wielkie wrażenie w kuluarach sądu wywołało aresztowanie na schodach, opuszczającego salę rozpraw urzędnika kolejowego, Konstantego Kozłowskiego, szwagra skazanej, który występował w jej procesie w charakterze świadka.

Pałac lodowy w Lake Placid.



Z iście amerykańskim rozmachem czynione są przygotowania do zimowej olimpjady w Lake Placid. Uwidoczniona powyżej olbrzymia hala przeznaczona jest na zawody hokejowe i łyżwiarskie. Koszt budowy jej wyniósł 1.760.000 złotych.

Najnowsze wykopaliska przedhistoryczne w Szwecji.

Uniwersytet w Upsali wystawił ostatnio na widok publiczny liczne wykopaliska znalezione w okolicach miasteczka Valsgaerde, położonego na północ od Upsali. Są to przedmioty wydobyte z mogiły usypanej w siódmym wieku. Śród przedmiotów tych znajduje się doskonale zachowane czółno, zapełnione sprzętem wojennym, a z pomiędzy zbroi, mieczów, tarcz i sztyletów na specjalną uwagę zasługuje przepiękny szyszak zdobny pozłocistym bronzem. Między zwłokami koni i szczątkami wozu jownika ustawiono różnego rodzaju przyrządy kuchennego i domowego użytku. Trzy piękne kubki szklane zwracają tu szczególną uwagę, gdyż szkło niezmiernie rzadko znaleźć można w wykopaliskach.

Zaledwie przed kilku dniami odnaleziono w okolicach miasta Valberg, położonego na zachodzie Szwecji, kilka kamieni (krzemień) ze śladami obróbki, będącej dziełem rąk ludzkich. Kamienie te odnaleziono w ziemi na głębokości dwunastu stóp. Archeologowie po dokładnem zbadaniu wykopalisk orzekli, iż pochodzą one z przed 11 tysięcy lat i stanowią najdawniejszy ślad pobytu człowieka na obszarze dzisiejszej Szwecji.

Parowóz zgubił pociąg.

Zgubić pociąg — to niecodzienne zdarzenie! Zaszło ono jednak naprawdę parę dni temu we Francji, między Mont-de-arsan i Saint-Sever na południu Francji. Pociąg ruszył ze stacji i pasażerowie nie spostrzegli niczego nadzwyczajnego; pociąg pędził szybko, jak zwykle. W pewnej chwili zaczął jednak zwalniać, wreszcie stanął. Widząc, że przystanek przeciąga się, zaczęli podróżni rozglądać się; stali w polu; musiało coś zajść.

W obawie wypadku zaczęli niektórzy wysiadać i teraz dopiero spostrzegli, że niema lokomotywy. Proszę sobie wyobrazić zdumienie zawiadowcy stacji następnej, gdy zamiast oczekiwanego pociągu, ujrzał wbiegającą na peron samotną lokomotywę. Zresztę głęboka mgła nie pozwalała mu widzieć na parę kroków; może więc zbliska dojrzy pociąg? Trud nadaremny! Ani śladu pozostałych wagonów...

Maszynista pociągu mało nie zemdlał z przerażenia. Przecież dokładnie przypominał sobie, że wyjechał w licznejszem „towarzystwie". Nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak wrócić ostrożnie wstecz lokomotywą, na poszukiwanie zguby.

Zawody na lodzie.



Davos (Szwajcarja) uchodzi za stolicę wszelkich sportów zimowych. M. in. odbywają się tu na sztucznym lodzie międzynarodowe zawody hokejowe. Moment z takich zawodów, mianowicie o puhar Spenglera między B. S. C. a Cambridge przedstawia nasz obrazek.

Rady i wskazówki.

— Plamy tłuste na podłodze szorują się bardzo łatwo gorącą wodą z mydłem szarem i sodą, gdy jednak czasem zdarzy się wylać olej lub gorący tłuszcz wieprzowy, wołowy, barani a nawet masło gorące lub naftę, wtedy należy rozrobić glinę na rzadkie ciasto, nałożyć nią całą plamę, zostawić aż do uschnięcia i powtarzać to kilkakrotnie, zmieniając glinę. Nakoniec wyszorować ługiem mydlarskim, lub nawet mydłem szarem, smarując plamę i polewając gorącą wodą.

— Czyszczenie miedzi i srebra. W gospodarstwie domowem często używane są do czyszczenia miedzi różne ostre kwasy mineralne, trujące i niebezpieczne. Tymczasem jest bardzo prosty i niewinny środek: wytrzeć naczynie miedziane listkami szczawiu. Doskonale także czyści się szczawiem srebro stołowe.

— Do poprawienia politury mebli można z bardzo dobrym skutkiem używać mieszaniny z 1/3 oliwy i 2/3 czerwonego wina. Przed użyciem należy mieszaninę tę dobrze skłócić, następnie nalewa się jej na płatek wełniany i wyciera dobrze meble, a w końcu poleruje się je do reszty płatkiem lnianym.

Drobiazgi.

✕ **Najstarsze organy na świecie** znajdują się w kościele Marjackim w Lubece, gdzie ustawiono je przed 400 zgórą laty w roku 1504.

✕ **Zgon najstarszego obywatela Wiednia.** W Wiedniu zmarł najstarszy obywatel stolicy naddunajskiej, Karol Pelzer, w wieku 102 lat, przed wojną jeden z najbogatszych wiedeńczyków, współwłaściciel znanej fabryki kas pancernych pod firmą Wertheim.

✕ **Kobiety w senacie amerykańskim.** Po raz pierwszy w dziejach senatu Stanów Zjednoczonych zdarzy się, że na ławach jego zasiądzie senator - kobieta. W miejscowości Little - Rock w stanie Arkanzas została wybrana przy wyborach uzupełniających miss Carway, jako senatorka z ramienia partji demokratycznej.

✕ **100 rocznica narodzin papierosa.** Papieros obchodzi obecnie setną rocznicę swych narodzin. Podobno zwyczaj skręcania papierosa powstał w r. 1830 podczas zdobywania przez wojska egipskie miasta Akka. Po zdobyciu miasta znaleziono spore zapasy tytoniu, ale ani jednej fajki. Wówczas żołnierze skręcali z papieru tutki, w których znajdował się tytoń.

Humor.

Żyd handlarz w wagonie.

Żyd: Fajn cygarniczka! Może pan kupi?

Podróżny: Potrzebuję wprawdzie, ale nie od ciebie, bo jesem antysemitą.

Żyd (zwraca się do drugiego podróżnego): A może panu potrzeba?

Drugi podróżny: Nie jestem wprawdzie antysemitą, ale nie palę.

Żyd: Nu, to niech pan kupi! Może pan zrobić zaraz interes z tym antysemitą, co tu obok siedzi.

Odpowiedź filozofa.

Sławny filozof Bakon z Werulamu lubił bardzo pierniki; gdy jakiś półgłówek dziwił się, że tak wielki filozof lubi tak pospolity przysmak, Bakon rzekł:

— Albo to tylko dla głupców pszczoły miód robią?

Tenże uczony zapytany, co sądzi o pieniądzach, rzekł:

— Pieniądz jest dobrym sługą, ale niegodziwym panem.

Dobry skutek.

Pewien zięć skarżył się bezustannie przed bogatym teściem na żonę.

— Bądź spokojnym — rzekł ojciec — kiedy ona taka niedobra dla ciebie, to ją wydziedziczę.

Odtąd nigdy zięć się nie skarżył na żonę.

Sprawa obcokrajowców musi ruszyć z martwego punktu.

Dwa miesiące walczy społeczeństwo polskie o wydalenie z pracy obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle śląskim. Wydawałoby się, że jest to sprawa tak jasna i oczywista, iż nie wymaga żadnych specjalnych uzasadnień ani komentarzy. Tymczasem widzimy kompletną bierność niektórych czynników w sprawie powyższej. Jesteśmy nawet świadkami, jak instytucje powołane do pracy dla dobra Państwa i Śląska nietylko w sprawie tej nie pomagają, ale realizacji tak zrozumiałego postulatu przeszkadzają, zasłaniając się argumentami demagogicznemi.

Jeśli mamy na terenie Śląska blisko 70.000 bezrobotnych, czyż nie jest słusznem żądanie szerokich warstw, domagających się zwolnienia z pracy poddanych państw obcych? Tak postępują wszystkie państwa, nie licząc się z względami politycznemi, a mając jedynie własny, socjalny i gospodarczy interes własnego kraju na oku. Francja, mimo że łączą ją węzły sojuszu politycznego i szczerej przyjaźni z Polską, bezwzględnie i bezlitośnie zwalnia emigrantów naszych.

Mówi się o rzekomo ca. 5000 jeszcze obywateli polskich, pracujących na terenie Śląska Opolskiego, którzy w razie zrealizowania postulatu pozbawieni zostaliby pracy. Jestto cyfra grubo przesadzona i przestarzała. Tak było 3 lub 4 miesiące temu, a nie zapominajmy o tem, że od tego czasu, bez względu na podjętą u nas akcję wydalania obcokrajowców, coraz bardziej dający się Śląskowi Opolskiemu we znaki kryzys gospodarczy spowodował unieruchomienie szeregu warsztatów, zwiększył liczbę bezrobotnych tamtejszych do rozmiarów katastrofalnych i temsamem w pierwszym rzędzie odbił się na obywatelach naszych zatrudnionych po drugiej stronie. Nie zapominajmy wreszcie, że między obcokrajowcami zatrudnionymi u nas, a obywatelami naszymi pracującymi po drugiej stronie, zachodzi wielka zasadnicza różnica. Na Śląsku Opolskim pracują nieomal wyłącznie nasi górnicy i prości robotnicy. Obcokrajowcy u nas zatrudnieni zajmują natomiast w 95-ciu procentach kierownicze lub wysokie stanowiska w administracji przemysłu śląskiego, zajmują placówki najbardziej odpowiedzialne, na których niejednokrotnie aż nadto jaskrawo dali się poznać ze swego niezbyt życzliwego dla Państwa naszego stosunku.

Przytaczamy momenty powyższe raz jeszcze, aby zaapelować do sumienia obywatelskiego i patrjotycznego szerokich rzesz polskich na Śląsku. Od jednolitego stanowiska społeczeństwa zależeć będzie decyzja i zdecydowana wola czynników rządowych.

Możemy dziś podzielić się pocieszającą wiadomością, że na skutek inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, akcja uchwalania protestów przez poszczególne miejscowości Śląska mimo przeszkód stawianych przez jednostki, czyni wielkie postępy. Ostatnio protesty takie uchwalone zostały w następujacych miejscowościach: **w powiecie pszczyńskim:** Pielgrzymowice, Smardzowice, Piasek, Kostuchna, Kolonja Boera, Ornontowice, Górki, Studzionka, Urbanowice, Pawłowice, Stara Kuźnia; **w powiecie rybnickim:** Radoszowy, Paniówki, Turza, Lubomia, Wilchwy, Boguszowice, Pszów, Popielów, Ochojec Łaziska, Mszana Graniczna, Chwałowice, Czernica, Chudów, Gaszowice; **w powiecie lublinieckim:** Kochcice, Kalety, Koszęcin; **w pow. bielskim:** Aleksandrowice, Stare Bielsko; **w pow. katowickim:** Kończyce, **w pow. tarnogórskim:** Nowe Repty.

Widzimy więc, że fala protestów rozszerza się na całe województwo. Środowiska, które dotychczas głosu nie zabrały, niewątpliwie pójdą za przykładem gmin powyższych. Protesty wszystkie zbiera dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Pocztowa 16, dokąd uchwalone rezolucje kierować należy.

Mieszkaniec wysp hawajskich.



Wyspy hawajskie leżą na Oceanie Spokojnym. Władzę nad niemi sprawują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Na obrazku widzimy mieszkańca tych wysp spoczywającego na progu swego „domostwa“.

Znak czasu.

W Berlinie otwarto w tych dniach wystawę obrazów malarzy nie należących do żadnej z grup oficjalnych. Powszechną uwagę zwracało na wystawie wywieszone obwieszczenie, iż „obrazy zaopatrzone w czerwoną nalepkę można nabyć w zamian za produkty żywnościowe lub ubranie“. Charakterystyczne obwieszczenie maluje dosadnie sytuację materjalną artystów w Niemczech. Należy przytem zauważyć, że prawie wszystkie obrazy na wystawie są zaopatrzone w czerwoną nalepkę.

Dolina cudów.

Oddawna już wśród mieszkańców Kolumbji w Południowej Ameryce obiega pogłoska o istnieniu jakiejś tajemniczej doliny, gdzie rzekomo zawsze panuje lato i gdzie złoto leży niemal na powierzchni ziemi. Nikt nie wiedział, gdzie leży owa dolina, jednak twierdzono, że gdzieś na północy w okolicy Tode i Livird.

Wobec uporczywego utrzymywania się pogłoski, ubiegłego lata z Filadelfji (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) wyruszyła specjalna wyprawa naukowa pod kierunkiem dr. Normana Henry'ego.

Obecnie prasa nowojorska doniosła o powrocie tej wyprawy, której członkowie w tymczasowych sprawozdaniach swych opowiadają istne dziwy o „dolinie cudów“.

Leży ona istotnie w dorzeczu rzeki Tode i posiada klimat podzwrotnikowy dzięki niezliczonej ilości gejzerów i źródeł gorących. Członkowie wyprawy stwierdzili, że kąpiel w tych jeziorach działa nadzwyczaj orzeźwiająco. Opary ich natomiast są szkodliwe.

Klimatowi doliny odpowiada również roślinność, która jest istotnie tropikalna. W nadzwyczaj gęstych lasach spotykano okazy roślin i zwierząt dotychczas nieznanych, jak krokodyle lądowe długości 5 metrów i słonie liliputy bez kłów.

W licznych rzekach spotykano nieznane okazy ryb, wśród nich niezmiernie rzadkie „ryby elektryczne“, których dotknięcie powoduje porażenie człowieka. Podczas jednego z postojów na obóz wyprawy spuścił się olbrzymi ptak z gatunku orłów i jednem uderzeniem dzioba przebił głowę jednemu z pasących się na łące koni.

Co do złota, to znaleziono go sporo w niektórych rzekach.

Uczyniono przytem inne ciekawe odkrycie. Oto nad brzegiem jednej z rzek, w gęstych zaroślach znaleziono chatkę, w której na tapczanie leżał kościotrup mężczyzny. Obok niego leżał kawałek amerykańskiej gazety z końca ubiegłego stulecia. O kilkadziesiąt kroków od chałupy znaleziono kościotrup kobiety.

Kim byli ci ludzie, w jaki sposób dostali się do doliny i czego tu szukali, pozostanie tajemnicą prawdopodobnie na zawsze.

Bokser i kucharz.



Amerykański bokser Micky Walker lubi dbać o swój żołądek. Widzimy go w chwili, gdy zamawia u kucharza ulubione potrawy.

Smutny koniec cyrku Sarrasani'ego.



Jeden z największych cyrków świata, bawiący z występami w Antwerpji, uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru. Cyrk Sarrasani'go bawił przed paru laty w Bytomiu i przy tej sposobności właściciel cyrku ofiarował katowickiemu zwierzyńcowi dwa lwiątka, które przezwano przez wdzięczność dla ofiarodawcy imionami Sara i Sani. Lwiątka te chowają się w Katowicach zdrowo i wyrosły na dość już pokaźne lwy.

Przegląd religijny.

Rezultaty pierwszych zbiórek na utrzymanie kościołów i duchowieństwa w Hiszpanji.

Pierwsze zbiórki po parafjach hiszpańskich na rzecz pozbawionych subwencyj rządowych kościołów i duchowieństwa dały rezultaty przechodzące najśmielsze oczekiwania. Wielu biskupów oświadcza, że z uzyskanych funduszów, po pokryciu koniecznych wydatków kościelnych, można będzie spore jeszcze sumy zużyć na cele charytatywne.

Zamordowanie misjonarza katolickiego w Chinach.

Agencja Fides donosi o śmierci misjonarza, o. Pawła Ly, którą poniósł z rąk chińskich bandytów. Do kościoła w Czang-Kia-Hui wtargnęli wczesnym rankiem bandyci, porywając o. Ly z konfesjonału. Wywlókłszy go do sąsiedniej wsi, próbowali zmusić go do wyrzeczenia się wiary. Wobec odmowy uczynienia tego o. Ly zamordowany został na miejscu. Jednocześnie zamordowano również jednego z chrześcijan, który podążył za bandytami, by ratować swego kapłana. Zamordowany o. Ly liczył 70 lat.

Sprawy robotnicze.

Obniżenie zarobków w hutnictwie Śląska Opolskiego.

Decyzją sądu rozjemczego w Gliwicach, **płace robotnicze w hutnictwie żelaznem na Śląsku Opolskim zostały obniżone o 15 proc.** Nowe warunki płac obowiązują do końca maja br.

Zarobki polskich robotników we Francji.

Według danych opublikowanych przez prasę polską w północnej Francji, sytuacja górnika polskiego przedstawia się obecnie jak następuje: Najwyższy zarobek wynosi 39 franków dziennie. Dla ogółu zarobki dzienne wynoszą 28—35 franków. Biorąc pod uwagę, że największa ilość dni pracy w miesiącu wynosi 20, maximum zarobków robotnika w ciągu miesiąca, biorąc za podstawę 35 franków dziennie — wynosi 700 fr. Od sumy tej należy odliczyć 40 franków, przypadających na ubezpieczenia społeczne, dalej 32 franki za mieszkanie, 9 franków za elektryczność, a zatem nie licząc już innych drobnych wydatków, na utrzymanie górnika z rodziną, składającą się z 4 osób, pozostaje miesięcznie 619 franków. Liczbę bezrobotnych Polaków we Francji, według informacji tychże dzienników, należy obliczać na 20.000 osób.

8 miljonów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Według danych statystycznych amerykańskich związków zawodowych ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 8 miljonów ludzi.

Rozmaitości.

Niezwykła marchew.

W tych dniach w czasie wybierania marchwi u gospodarza Dobrzykowskiego w Gałęziewie pow. żnińskiego (Wielkopolska) natrafiono na marchew, zasługującą rzeczywiście na miano niezwykłego okazu. Otóż ma ona 52 cm długości, 56 cm objętości, a waga jej wynosi przeszło 2 i pół kg.

Nowa para Pat i Patachona.

Z Teheranu (Persja) wyruszyła w tourne światowe najdziwaczniejsza para, jaką świat oglądał: 18-letni młodzieniec, Siah-Khan, liczy 265 cm wzrostu, 30-letni zaś jego towarzysz niedoli, szeik Salim, mierzy tylko 45 cm. Perski Pat i jego Patachon zostali zaangażowani na występy przez manager'a Amerykanina, który spodziewa się zebrać niezłą fortunę obwożąc orygin. parę po świecie.

Ile ciepła zużywa człowiek?

Ilość ciepłoty mierzymy na kalorje. Kalorja jest to jednostka ciepła, potrzebna do rozgrzania 1 litra wody o 1 stopień Celsiusza.

Ciało swoje ogrzewamy za pomocą żywności, która spala się w nas w drodze procesu chemicznego. Jeden gram białka spożytego dostarcza organizmowi ludzkiemu 4 kalorje, 1 gr tłuszczu 9 kaloryj, 1 gr węglowodanów (jak n. p. jarzyny) 4 kalorje. Takich kaloryj potrzebuje organizm ludzki, zależnie od zajęcia człowieka, dziennie 2500 do 3000. Innemi słowy, człowiek chcący pozostać przy zdrowiu i sile, musi codziennie tyle brać pożywienia, ile potrzeba do wytworzenia powyższej ilości kaloryj.

Dzieci potrzebują ze względu na mniejszą wagę ciała mniej kaloryj niż dorośli, lecz ich zapotrzebowanie kaloryj jest sosunkowo większe. Dziecko, ważące połowę mniej niż dorosły, potrzebuje więcej niż 1250 do 1500 kaloryj dziennie. Niemowlę, ważące 10 razy mniej niż dorosły, a więc 6 do 7 kg, potrzebuje nie dziesiątą część kaloryj, lecz około 600 kaloryj, a więc przeszło jedną piątą część, potrzebnej dla dorosłego ilości. Tłumaczy się to tem, że dziecko rośnie.

Podobnie i dorośli, wykonujący szczególnie ciężkie prace jako kowale, robotnicy ziemni, zużywają ilość kaloryj, przekraczające przeciętną u normalnego człowieka. Ich zapotrzebowanie kaloryj wzrasta aż do 5000 na dobę. Poza tem robotnicy ciężko pracujący, bezwzględnie muszą spożywać tłuszcze, podczas gdy inni ludzie zapotrzebowanie kaloryj pokrywać mogą w danym razie wyłącznie białkiem i węglowodami.

Warto pamiętać.

× **Przejadanie się drzew.** Leśnicy stwierdzili iż drzewa potrafią „przejadać się" tak samo, jak ludzie, co się objawia pękaniem kory, nie mogącej wytrzymać ciśnienia zbytniego soków i masy drzewnej.

× **Pierwsze druty telegraficzne** zaciągnieto z Poddington do Brayton w Anglji w roku 1835.

× **Niezadługo 1200-lecie organów.** Organów zaczęto używać w roku 765, a do Anglji zostały one sprowadzone 951 r.

Z kraju.

Przebił widłami swą matkę i brata.

Wilno. We wsi Cejkinie mieszkaniec tej wsi Jan Górak, będący umysłowo chorym, w napadzie szału przebił widłami swą matkę Jadwigę. Następnie szaleniec rzucił się na własnego brata Dominika, usiłującego go zatrzymać, i rozbił mu czaszkę. Po dokonaniu tego skierował się w stronę kilku wieśniaków dążących na ratunek, powalił kilku z nich na ziemię, przyczem zranił ciężko dwóch parobków. Wkońcu zbiegł do lasu, gdzie ujęła go policja.

SPORT

Pierwsze zawody narciarskie SMP. o mistrzostwo okręgu cieszyńskiego w Istebnej.

Z okazji zakończenia kursu narciarskiego w Istebnej zorganizowano I. zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu cieszyńskiego. Przeprowadzono biegi na 12 klm. dla senjorów i 9 klm. dla junjorów. Skoków z powodu niepoświęcenia jeszcze skoczni w Koniakowie nie przeprowadzono. Do zawodów stanęło 27 zawodników, w tem 19 senjorów i 8 junjorów. Strona organizacyjna zawodów spoczywała w rękach pp. instruktora kursu dyr. Kęsego, komendanta zw. naucz. Karugę i naczelnika okr. Drożdża. Trasa prowadziła z Istebnej na Jaworzynkę i Złoty Groń. Warunki śnieżne były dobre. Przeszkadzał tylko silny wiatr wschodni. Wyniki są następujące: **Senjorzy:** Mistrzostwo okręgu cieszyńskiego zdobył drh. Czepczor Jan z SMP. Jaworzynki w czasie 1:00 30 godz., II. drh. Legierski Józef SMP. Koniaków 1:04.50; III. drh. Kukuczka Józef SMP. Istebna 1:05.40; IV. drh. Sikora Jan SMP. Istebna 1:07.20; V. drh. Fidor Franciszek SMP. Istebna 1:08.27; VI. drh. Solawa Paweł SMP. Jaworzynka 1:09.22. **Junjorzy** 9 klm. Mistrzostwo junjorów zdobył drh. Wawrzacz Franciszek z SMP. Istebna w czasie 46:01 min.; wicemistrzostwo drh. Legierski Paweł z SMP. Koniaków 48:07; III. Polok Józef SMP. Jaworzynka 48:17; IV. Sikora Józef SMP. Istebna 48:50; V. Suszka Józef SMP. Jaworzynka 52:30; VI. Kubalok Józef SMP. Istebna 54:40.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie miejscowej ludności. Druh Czepczorz z SMP. Jaworzynki przyszedł do mety w doskonałej formie. Przez odpowiedni trening może zostać najlepszym narciarzem Śląska. Impreza ta świadczy o tem, że i w narciarstwie SMP. nie pozostaje w tyle.

Z wydziału gier i dyscypliny.

Związek Polskich Związków Sportowych podaje do wiadomości, że „zauważono ostatnio, że niektórzy członkowie pewnych reprezentacyj państwowych nie zachowywali się odpowiednio w czasie grania hymnów państwowych, to znaczy nie przyjmowali wyraźnej postawy na baczność, ponieważ takie wypadki mogą być poczytywane nietylko przez widzów, ale także przez czytelników pism ilustrowanych za objawy lekceważenia majestatu własnego czy obcego państwa, przeto prosimy Szanowne Zarządy Towarzystw, by wydały odpowiednie pouczenia swym graczom uniemożliwiające powtórzenie się takich wypadków. Kapitanowi Związkowi powinni przed każdym wystąpieniem przypomnieć o tem zawodnikom. Dotyczy to nietylko zagranicznych, ale także krajowych zawodów".

Ping - Pong.

Mistrzem drużynowym okręgu mysłowickiego zostało SMP. Mysłowice po ostatnim zwycięstwie nad SMP. Janów w stosunku 5:1. Dnia 24 bm. odbędą się w Janowie zawody o mistrzostwo indywidualne okręgu mysłowickiego. Początek zawodów o godzinie 14.

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyły się w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach zawody drużynowe o mistrzostwo okręgu katowickiego pod kierownictwem naczelnika okręgowego drh. Teodora Bonka. Do zawodów stanęły 3 drużyny i to: SMP. Katowice NMP., SMP. Katowice Katedra i SMP. Panewnik. Mistrzostwo drużynowe zdobyła drużyna SMP. Katowice NMP., zeszłoroczny mistrz Śląska. Drugie miejsce zajęło SMP. Panewnik a trzecie SMP. Katowice Katedra. Techniczne wyniki zawodów są następujące: SMP. Katowice NMP. — SMP. Panewnik 4:2. SMP. Katowice Katedra — SMP. Panewnik 3:3 i SMP. Katowice NMP. — SMP. Katedra 6:0.

K. S. Strzelec — K. S. Brynica Kamień 1:3.

Szarlej. Gra bardzo ładna i interesująca, prowadzona w szybkiem tempie przy zmiennem szczęściu. W drugiej części więcej z gry mieli goście uzyskując zasłużone zwycięstwo. Strzelcami bramek w drużynie byli Nierychło, Frącek, Danecki.

W chęci odniesienia sukcesu nad Polską jadą do Ameryki.

Niemcy, którzy po długich tarapatach nareszcie zdecydowali się wyjechać do Lacke Placid — wyjadą w następującym składzie: Leinweber, Roemer (BSC) kapitan, Heinrich (Brandenburg) Rudi Ball, Jeanecke, Korff (BSC), Herker (Brandenburg), Schroetle (Monachjum), Slevogt (Monachjum) i Strobl (Monachjum). Jak należy sadzić z nastrojów niemieckich kół hokejowych, Niemcom chodzi za wszelka cenę o zwyciężenie Polaków.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie z dnia 20 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 7/10 zł. Funt szterlingów angielskich 30,75 zł. 100 franków francuskich 35,01 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 franków szwajcarskich 173,77 zł. 100 guldenów holenderskich 358,40 zł. 100 belg belgijskich 123,99 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu z dnia 19 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24,75. Jęczmień 64—66 kg 20 25—21,25, 68 kg 22,00—23,00, browarowy 24,50—25,50. Owies 21,00—21,50. Mąka żytnia 65 proc. 37,00—38,00, pszenna 65 proc. 35,75—37,75. Otręby żytnie 15,75—16,25, pszenne 14,00—15 00, pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 33,00—34,00. Gorczyca 33,00—40,00. Groch Wiktorja 24,00—28,00, Folgera 29,00—32,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Największy odbiorca węgla.

Największym odbiorcą węgla w Polsce są koleje państwowe, których zapotrzebowanie roczne wynosi 3.300.000 ton wartości 75 miljonów złotych.

Zadłużenie rolnictwa.

Obecne zadłużenie rolnictwa polskiego jest oceniane na sumę 4 miljardów złotych. Przeciętne obciążenie kredytami za 1 ha użytków rolnych bez lasów wynosi około 160 złotych, z lasami 114 złotych. Biorąc nawet pod uwagę niski obecnie poziom ceny ziemi, to zadłużenie to mieści się w jednej czwartej szacunku nieruchomości ziemskich.

Produkcja ropy naftowej.

Kopalnie nafty w rejonie borysławskim wyprodukowały w miesiącu grudniu 1931 r. 2.816 cystern ropy.

Czechosłowacja zamierza ograniczyć przywóz drzewa i węgla z Polski.

Jak donoszą z Pragi, rząd czeskosłowacki zamierza zarządzić znaczne ograniczenia w przywozie węgla kamien. oraz drzewa z Polski. Należy zaznaczyć że zwłaszcza jeśli chodzi o węgiel, Czechosłowacja, jest dość poważnym odbiorcą tego artykułu

Zakaz przywozu drzewa z Polski do Francji.

Oficjalnie podają do wiadomości, że skutkiem wyczerpania częściowych kontyngentów na pierwszy kwartał, dopuszczone będą do przywozu do Francji wyroby drzewne z Polski, wysłane jedynie przed 15 stycznia br.

Miljonowe straty z wywozu węgla.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie komisji do badania kosztów produkcji i wywozu węgla. Sprawozdanie ze strat na wywozie węgla wykazało, że z powodu spadku funta angielskiego **straty wynoszą około 60 miljonów złotych.** Dalsze otrzymanie wywozu węgla jest możliwe tylko przy odpowiedniej obniżce kosztów produkcji.

Stan wkładów w spółdzielniach Zw. spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu.

Wkłady oszczędnościowe łącznie z pozostałościami na rachunkach bieżących 234 spółdzielni kredytowych Związku wynosiły na dzień 30 listopada 1931 r. 63.449.802 zł., a mianowicie: długoterminowe 45.585.719 zł. krótkoterminowe 17.864.083 zł.

W porównaniu ze stanem na dzień 31 października 1931 r. wkłady obniżyły się o 894 537 zł. mianowicie długoterminowe obniżyły się o 1.007.517 zł, krótkoterminowe natomiast wzrosły o 112.980 zł.

Na 1 spółdzielnię przypadło przeciętnie 271.153 zł wobec 274.975 zł w miesiącu poprzednim. W szczególności przeciętna wysokość wkładów w jednej spółdzielni wynosiła: w woj. poznańskiem 267.665 zł, w woj. pomorskiem 22.045 zł, w woj. śląskiem 489.742 zł.

Wkładów ponad 1.500.000 zł, wykazała na dzień 30 listopada — 1 spółdzielnia, ponad 1 miljon złotych — 13 spółdzielni ponad 800.000 zł — 21 spółdzielni, czyli razem 40 spółdzielni kredytowych związku posiadało 35.903.841 zł.

Wywóz mąki z Polski.

W okresie od 1 sierpnia do 30 listopada 1931 r. wywieziono z Polski 17.800 ton mąki, wobec 19.200 ton w tymże okresie 1930 r. Zaznaczyć należy, że w 1930 r. wywieziono o wiele więcej mąki żytniej, gdy w r. 1931 — pszennej. Wywóz mąki pszennej był kierowany głównie do Finlandji (3000 t.), Norwegji (2500 t.), Niemiec (2000 t.) i Anglji (1000 t.), mąkę żytnią wywożono do Norwegji (2000 t.), Anglji (1000 t.) i Niemiec (1000 t.).

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Drugie przedstawienie popularne.

W czwartek, 21 bm. o godz. 19.30 Dyrekcja Teatru daje drugie przedstawienie popularne po cenach najniższych, aby tym sposobem w dalszym ciągu uprzystępnić możność korzystania z Teatru najszerszym warstwom społeczeństwa, dotkniętego kryzysem gospodarczym i obniżką poborów. Pierwsze przedstawienie miało wprost niebywałe powodzenie tak pod względem artystycznym jak i frekwencyjnym. Na drugie przedstawienie wyznaczyła dyr. Teatru na czwartek, dnia 21 bm. operetkę Kalmana „Manewry Jeesienne". Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Teatru.

Pan Jowialski w Bielsku.

W czwartek, dnia 21 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Bielska z komedją Fredry „Pan Jowialski".

„Pod gwiaździstą banderą" w Tarn. Górach.

W piątek 22 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Tarn. Gór z operetką - wodewilem „Pod gwiaździstą banderą".

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 23. bm. o godz. 15.30 odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie operetka - wodewil **„Pod gwiaździstą banderą".** Bilety do nabycia u Prof. Hrnczarka w Gimn. Matem.-Przyrodniczym ul. Jagiellońska.

W sobotę wieczór o godzinie 19.30 „Hiszpańska Mucha" w premjerowej obsadzie.

Śląska Szopka Polityczna Aktualna 1932 roku w Teatrze Polskim w Katowicach.

W sobotę 23 bm o godz. 10 wieczorem w Teatrze Polskim tylko jedno przedstawienie „Śląskiej Szopki Politycznej" (aktualnej 1932 roku). Znakomicie napisany tekst i układ muzyczny Andy Kitschman. Lalki wykonał znany art. malarz Kaz. Rutkowski. W Szopce Politycznej przesunie się korowód znanych i popularnych osobistości śląskiego świata literackiego oraz wielkich polityków międzynarodowych. Bilety po cenach popularnych (od 1 do 6 zł.) sprzedaje kasa Teatru. Tel. 24.48.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 21. bm.: „Manewry Jesienne", II. popularne przedstawienie o godz. 19.30.

Sobota, dnia 23. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 23 bm.: „Hiszpańska Mucha" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 23 bm. „Szopka polityczna" o godz. 22-ej.

Niedziela, dnia 24. bm.: „Księżniczka Ollala" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 24. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek dnia 20 bm. „Pan Jowialski" w Bielsku o godz. 19,30.

Piątek, dnia 22. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 25. bm.: „Hiszpańska mucha" Rybnik o godz. 19.30.

*

„Szopka polityczna" aktualna 1932 roku w Teatrze Polskim.

Największą atrakcją obecnego sezonu będzie bezwątpienia wystawienie w Teatrze Polskim **w sobotę 23 bm. o godzinie 10 wieczorem** pełnej humoru i aktualności „Szopki Politycznej" na 1932 rok. Tekst i układ muzyczny, znakomicie przygotowany przez znaną kompozytorkę Andę Kitschmann. Lalki zaś wykonał znany artysta malarz Kazimierz Rutkowski. Z całego szeregu popularnych postaci między innemi przesuną się: Pan Wojewódzki — harcerz, Kocyk z Karlindra, Gandhi z kozą, Mussolini, Alfons już nie król, Giełda, Figa Narodów, Dyrektor Sobiepański, Krytyk Siedziński, Jan Gipiura, Ciocia Mela, Miss Polonja, Zredukowana Opera, Pan Szlagtreffer, Apolonja, Polska Przychodnia i wiele innych.

„Szopka Polityczna" obfituje w doskonałe kawały polityczne, aktualne, pełne dowcipu, humoru, śpiewu i tańca. Wykonawcami będą artyści komedjowi, śpiewaczki i śpiewacy. — „Szopka" graną będzie tylko jeden raz.

Bilety w kasie Teatru Polskiego od 1 do 6 zł. Bony zniżkowe ważne.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań 0. Z. P. R.

Sobota, dnia 23. stycznia 1932 roku.

Pszczyna. Plenarne zebranie koła Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 19.30 w hotelu „Pszczyńskim" (dwór). Zaprasza się również niezorganizowanych dotychczas podoficerów rezerwy.

Baczność delegaci Kół O. Z. P. R. Rejonu pszczyńskiego i mikołowskiego.

W niedzielę, dnia 24. stycznia br. o godz. 10 rano w sali „Polskiego Domu Ludowego" odbędzie się zjazd delegatów powiatu pszczyńskiego, na który zaprasza się delegatów wszystkich kół należących do rejonu pszczyńskiego i mikołowskiego.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.